

# Janusz Małek

---

## Geneza sejmu 1566 r. w Prusach Książęcych

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 497-527

---

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## GENEZA SEJMU 1566 r. W PRUSACH KSIĄŻĘCYCH <sup>1)</sup>

### I. ALBRECHT A STANY 1525 — 1561.

Przyczyn sejmu 1566 r., który zachwiał księstwem pruskim, należy doszukiwać się w wewnętrznych stosunkach państwa Albrechta. Był to konflikt wewnątrz klasy panującej powstały ze sprzecznych dążeń władcy i stanów (szlachta i miasta).

Stany przyjęły Albrechta jako świeckiego władcę w r. 1525 bez sprzeciwu, odpowiadało to bowiem ich interesom i poglądom. Książę od początku swych rządów znalazł się w trudnych warunkach finansowych, jakie pozostawili mu jego poprzednicy, a które sam pogorszył, będąc wielkim mistrzem, poprzez wojny z Polską. W ten sposób już w pierwszych latach znalazł się w zależności finansowej od stanów. Dochody bowiem z domen, ceł i regaliów nie wystarczały nawet na opędzenie wydatków związanych z utrzymaniem dworu i działalnością o charakterze kulturalnym. Zresztą Albrecht był lichym gospodarzem.

Stany starały się wykorzystać trudności finansowe księcia, aby wymóc na nim pewne ustępstwa. Udawało się to tym łatwiej, gdyż książę nie potrafił prowadzić korzystnej dla siebie polityki stanowej, tj. przeciwstawić miasta szlachcie, a raczej było odwrotnie, stan szlachecki objął bezwzględny prymat. Na polu gospodarczym wyraziło się to w rozbudowie majątków szlacheckich i w konkurencji z miastami w handlu i browarnictwie. Początkowo wcale nie wyglądało, aby Albrecht miał ustępować wobec stanów. Książę czynił nawet próby poprzez swego nadburgrabiego Jana v. Bösenrode <sup>2)</sup>, „poprzednika Skalicha”, zmniejszenia praw stanowych i umocnienia swoich rządów <sup>3)</sup>. Miało to przede wszystkim stanowić uszczerbek

<sup>1)</sup> Jest to poprawiony i rozszerzony III rozdział pracy magisterskiej pt.: *Dzieje sejmu 1566 roku w Prusach Książęcych*, napisanej pod kierunkiem prof. dra Karola Górskiego na Seminarium Historii Powszechnej Średnio-wiecznej na Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu.

Niektóre problemy, związane z przyczynami sejmu, nabierają pełnego obrazu w okresie działalności sejmu 1566 r., a szczególnie w świetle zeznań oskarżonych w procesie kryminalnym przed sądem ławników Knipawy, którym to zagadnieniom należy poświęcić osobne miejsce.

<sup>2)</sup> Jan v. Bösenrode (+ 1529) pochodził z Frankonii, jego siostra Anna wyszła za mąż za Marcina v. Kannacher. Kannacher był następcą na urządzie nadburgrabiego po śmierci Jana v. Bösenrode (zob. Karol Lohmeyer — *Kaspar von Nostitz Haushaltungsbuch des Fürstenthums Preussen* (= HE), Leipzig 1893, s. 113, przyp. 2 i s. 121, przyp. 1.

<sup>3)</sup> M. Töppen, *Ein Blick in die ältere preussische Geschichte, mit Bezug auf die ständische Entwicklung*, Allgemeine Zeitschrift für Geschichte, t. VI. Berlin 1846, s. 509—510 i 515—516; Tenże — *Zur Geschichte der ständischen Verhältnisse in Preussen (Besonders nach dem Landtagsacten)*

dla miast<sup>4)</sup>. Zresztą stany w początkowym okresie rządów Albrechta godziły się uiszczać podatki, co zostało spowodowane obawą przed ruchem chłopskim, którego wyrazem było powstanie w Sambii. Z drugiej strony stłumienie powstania sambijskiego wzmocniło pozycję księcia wobec szlachty. Sprawy stosunków między chłopem a panem rozstrzygnął Albrecht na okres wielu lat<sup>5)</sup>. Uchwalając podatki w początkowym okresie swych rządów, Albrecht uciekał się do pomocy wojska, obsadzając nim Królewiec<sup>6)</sup> Okres ten jednak, niejako przewagi księcia nad stanami, nie trwał długo. Już od r. 1528 sytuacja zaczyna się powoli odwracać. Książę nakładając w r. 1528 stały nadzwyczajny podatek od piwa, wystawił stanom rewers, iż bez ich zezwolenia żadne nowe podatki nie będą nakładane<sup>7)</sup>. Tego rodzaju przyrzeczenia były systematycznie łamane. Książę przeciwstawiał szlachtę miastom, wymuszając od miast podatki. W r. 1535 zaś tylko szlachta uchwalała podatki<sup>8)</sup>. Miasta chciały sprawować kontrolę nad wydatkowaniem swoich pieniędzy. W tym czasie szlachta przy pomocy księcia zdobywa sobie przewagę nad miastami. Miasta nie potrafiły skutecznie bronić się ze względu na swą słabość ekonomiczną, a niejednokrotnie z powodu braku jedności. Był to objaw bardzo groźny dla pełnej władzy książęcej.

Słabość finansową księcia postanowiły stany, zwłaszcza szlachta, wykorzystać przy uchwaleniu podatków. I tak 31 października 1540 r., książę rozszerzył dziedziczość na linię żeńską w dobrach na prawie magdeburskim<sup>9)</sup>.

Następnym aktem na korzyść stanów był tzw. Porządek Rządu (Regimentsnottel) z 18 listopada 1542 r.<sup>10)</sup>. Przewidywał on, że kolegium rządzące (Regierungskollegium) tworzyć ma: 4 nadradców (Oberräthe), 6 — 8 radców dworskich i sądowych (Hof-und Gerichtsräthe) i 4 głównych starostów (Amthauptleute) z Pokarmina, Szaków, Rybaków i Tapiawy. W wypadku nieobecności lub śmierci panującego 4 nadradcy powinni sprawować rządu w razie potrzeby wraz z owymi 4 starostami i 3 przedstawicielami Królewca (Stadträthe). Urzędy nadradców, z wyjątkiem kanclerza, winny dopełniać się na drodze kooptacji spośród 4 głównych starostów: Pokarmina, Szaków, Rybaków i Tapiawy<sup>11)</sup>.

— Historisches Taschenbuch hrsg. v. R a u m e r. Neue Folge, 8, 1847, s. 309 — 312.

<sup>4)</sup> Kurt Breysig, *Die Entwicklung des preussischen Ständethums von seinen Anfängen bis zum Regierungsantritt Friedrich Wilhelm* — Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg, t. 15 (Ständische Verhandlungen, t. 3), Berlin 1894, s. 22.

<sup>5)</sup> E. Wichert, *Die politischen Stände Preussens, ihre Bildung und Entwicklung bis zum Ausgange des sechszehnten Jahrhunderts*, Altpreussische Monatsschrift, V, 1868, s. 430.

<sup>6)</sup> E. Wichert, op. cit., s. 430.

<sup>7)</sup> K. Górski, *Z dziejów żywiołu polskiego w Prusach w l. od 1525 — 1772*, Jantar, III, z. 1 (9), s. 3/2. A. Vetulani, *Polskie wpływy polityczne w Prusiech Książęcych*, Gdynia 1939, s. 19.

<sup>8)</sup> E. Wichert, op. cit., s. 432.

<sup>9)</sup> *Privilegia der Stände des Herzogthums Preussen* (= Priv. Brunsbergae 1616, s. 44 n.

<sup>10)</sup> *Priv.*, s. 51 n.

<sup>11)</sup> Zob. też B. Schumacher, *Geschichte Ost-und Westpreussens*, Würzburg 1958, s. 146; K. D. Staemmler, *Preussen und Livland in ihrem Verhältnis zur Krone Polen 1561 bis 1586*, Marburg 1953, s. 25.

Książę wydał powyższą konstytucję jako rekompensatę za zachowanie jego dynastii w Prusach Książęcych, co było już uznane traktatem krakowskim, i za nowe podatki na zapłacenie długów książęcych. W zasadzie nie było w „Porządku Rządu” wiele nowego. Został tylko prawnie zaakceptowany skład kolegium rządzącego.



Wysuwają się tu jednak dwie ważne sprawy:

- a) indygenat — zasadę indygenatu zastosowano do czterech nadradców oraz do wszystkich 6—8 radców, z wyjątkiem dwóch, którzy mają być prawnikami, a jeśliby spośród krajowców takich nie było, mogą być z zagranicy<sup>12)</sup>. Zrozumiałe, że zasadę tę stosowano również do niższych urzędów.

<sup>12)</sup> K. Breysig, op. cit., s. 28.

- b) Zagwarantowanie głównych urzędów dla stanu szlacheckiego. Trzech spośród czterech nadradców musiało być szlacheckie pochodzenia z wyjątkiem kanclerza, który mógł pochodzić niekoniecznie ze stanu szlacheckiego. Również starostowie mieli być pochodzenia szlacheckiego, chociaż tego jeszcze wyraźnie nie powiedziano<sup>13)</sup>). Także administracja starostw znajdowała się w rękach szlachty.

Miasta otrzymały tylko pewne ustępstwa, a to — współdziałanie trzech przedstawicieli Królewca w rządzie w razie nieobecności księcia i po jego śmierci w radzie regencyjnej. Zostały one jednak prawie wyeliminowane od współdziałania w rządach.

Sukces szlachty polegał na tym, iż:

- 1) wykluczono obcych doradców w rządach (zwycięstwo nad księciem),
- 2) ograniczono do minimum udział miast w rządach.

Wszystko to spowodowało taką sytuację, iż w gruncie rzeczy urzędnicy krajowi nie byli sługami księcia, lecz przedstawicielami stanów, a przynajmniej obydwu stron razem<sup>14)</sup>.

Starania o ustępstwa na rzecz stanów, wynikające z interesów stanu szlacheckiego, zostały spowodowane tym, że w razie śmierci księcia mógł wejść do kraju obcy władca z wojskiem i rozpocząć rządy absolutne. Należało się więc przed tym zaasekurować.

I oto po pierwszych ustępstwach na rzecz stanów nastąpiły dalsze. Przyczyniały się do tego nowe trudności, jakie stawały przed księciem. Kiedy w Niemczech rozgorzały walki religijne, a resztki Zakonu Krzyżackiego zamierzały odbudować dawne swoje państwo w Prusach, książę chciał pomóc ewangelikom w Rzeszy. Potrzebne były pieniądze, Albrecht musiał więc odwołać się do stanów. W zamian za dziesięć tysięcy grzywien z podatków, zebranych na wojnę z Turcją, oraz pięć tysięcy grzywien nowych podatków<sup>15)</sup> wydał w r. 1546 „Mały przywilej łaski” (Kleine Gnadenprivilegium)<sup>16)</sup>, który był antydatowany na 14 listopada 1542, na cztery dni przed ukazaniem się „Porządku Rządu”. W tym nowym akcie postanowiono, że również czterej starostowie: Pokarmina, Szaków, Tapiawy i Ryćaków, muszą wywodzić się ze stanu szlacheckiego. Także podczas rozdawania urzędów i lenna tuziemcy mieli pierwszeństwo przed obcokrajowcami<sup>17)</sup>.

W polityce stanowej sukcesem księcia był podział stanu szlacheckiego na dwie kurie, co zaznaczało się powoli, aż w r. 1543 nabrało realnych kształtów. Książę wyodrębnił ze szlachty I kurie (Herrschaft und Landträtthe albo Herrenstand), gdzie znaleźli się: biskupi<sup>18)</sup> i liczni hrabiowie i baronowie (zajmujący najwyższe urzędy), ponadto dodał do nich zaufanych i przez niego powołanych radców, aby grupę tę liczebnie zwiększyć. W ten sposób przeciw-

<sup>13)</sup> Tamże, s. 27.

<sup>14)</sup> K. Breysig, op. cit., s. 28: „... die höchsten Beamten des Landes im Grunde nicht Diener des Herzogs, sondern Vertreter der herrschenden Ständen seien, oder zum Mindersten beides zusammen”.

<sup>15)</sup> K. Breysig, op. cit., s. 30.

<sup>16)</sup> Priv., s. 50.

<sup>17)</sup> K. Breysig, op. cit., s. 30.

<sup>18)</sup> W latach 1525 — 1551 i 1568 — 1567. Po zniesieniu biskupstw pruskich w r. 1587 przestali zasiadać w sejmie.

stawił on I kurię całej szlachcie. Wtedy właśnie powstał sejm trzyizbowy (I izba — panowie i radcy, II — szlachta, III — miasta) oraz ustalono sposób obradowania.

Podczas gdy w Rzeszy szala zwycięstwa poczęła się przechylać na stronę katolików po zwycięstwie pod Mühlbergiem (1547), książę znowu woła o podatki na rzecz przygotowań wojennych. Tymczasem szlachta i miasta odmawiają, dwa sejmy z r. 1548 i 1549 nie przynoszą skutku. Stany chcą uchwalić podatki tylko wtedy, kiedy książę poczyni na ich korzyść ustępstwa. Dopiero dzięki I kurii udało się namówić stany do uchwalenia podatku. W r. 1550 książę wydaje najstarszą córkę, Annę Zofię, za Jana Albrechta meklemburskiego. Aby ją wyposażyć, zwraca się o pomoc do stanów. I znów tylko dzięki I kurii udaje mu się otrzymać pewną sumę. Albrecht był osobście urażony, iż stany z trudem uchwałyły ten podatek. Złamanym oporem stanów, nie zwołuje sejm przez lat 6 (1550 — 1556)<sup>19)</sup>, rezygnując z ich pomocy. Nie było to miłe dla stanów, które przywykły do coraz to nowych ustępstw ze strony księcia. Ponadto na sejmach miały możność wtrącać się w sprawy polityczno-państwowe, gospodarcze i lokalne. W dodatku okres niezwoływania sejmów związany był ze zwycięstwem osiandryzmu w kościele luterskim w Prusach. Twórcą tego ruchu był Andrzej Osiander<sup>20)</sup> (1482 — 1552). Był on wielką osobistością w kościele luterskim w Niemczech, toteż kiedy zjawił się w r. 1549 na terenie Prus, wnet został mianowany kaznodzieją Starego Miasta i profesorem teologii Uniwersytetu Królewieckiego. Wywołało to zawiść miejscowych teologów, którzy uważali się za pokrzywdzonych, bo przecież Osiander nie uczestniczył w budowie luterskiego kościoła w Prusach. Tymczasem ambitny i apodyktyczny Osiander zajął takie stanowisko, jako by to on miał wyjaśniać ewangelię zasłużonym teologom ewangelickim. Kiedy w dodatku począł głosić nieco inne tezy niż Luter, wywołał ożywione spory religijne. Naukę Osiandra w dużym uproszczeniu można ująć w 2 punktach:

1. Nauka o usprawiedliwieniu:

Do usprawiedliwienia potrzebna jest pokuta. Pokuta — to poznanie i żal za grzechy z postanowieniem poprawy. Moment wiary, że grzesznikowi będą odpuszczone winy, nie jest

---

<sup>19)</sup> Podobnie czynił nieco później, bo w l. 1559 — 1562, Zygmunt August, obywając się bez sejmów przez 4 lata (zob. *Historia Polski*, wyd. I. H. PAN, t. I, cz. 2, Warszawa 1957, s. 228).

<sup>20)</sup> *Zyciorys: Die Religion in Geschichte und Gegenwart*, Tübingen 1913, t. IV s. 1069; *Real-Encyclopädie für protestantische Theologie und Kirche*. Wyd. Herzog, t. IX, Gotha 1858, s. 720 — 724 (notka napisana przez L. Pelta) oraz II wyd. *Real-Encyclopädie*, Leipzig 1883 (notkę sporządził W. Möller). Ten ostatni napisał biografię Osiandra pt. *Andreas Osiander Leben u. ausgew. Schriften*, Elberfeld 1870.

Ostatnio nową biografię po pracach W. Möllera przygotował prof. dr E. Roth (1917 — 1956); wspomina o tym w nekrologu Rotha prof. Walther Hubatsch, drukowanym w „*Zeitschrift für Ostforschung*” 5, 1956, s. 543. Erich Roth jest autorem artykułu *Herzog Albrecht von Preussen als Osiandrist — Theol. Lit. Zeitung* 78, 1953, s. 55 — 64; niestety, nie miałem do niego dostępu. O treści tego artykułu dowiadujemy się z pracy W. Hubatscha, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, Heidelberg 1960, s. 173 — 175. Osiander uwzględniony jest w najnowszym (III) wydaniu *Die Religion in Geschichte und Gegenwart*, t. IV (Kop. — O), Tübingen 1960, s. 1730 — 1731 (autor notki prof. E. Bizer).

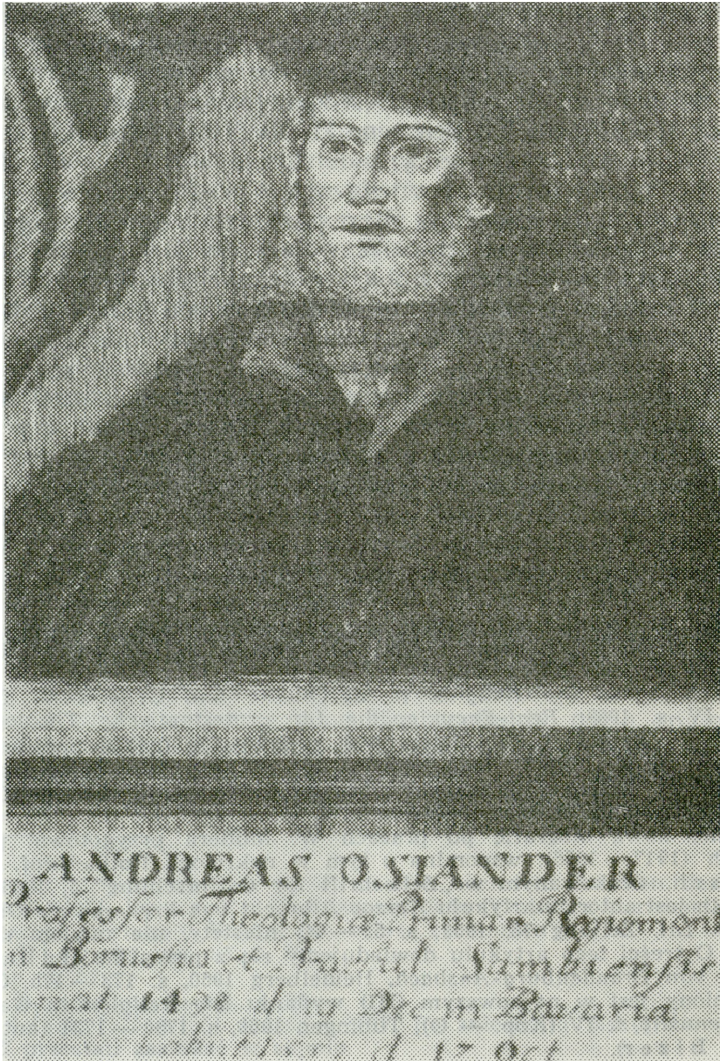
potrzebny. Według Lutra i Melanchtona potrzebna jest do usprawiedliwienia wiara, a uczynki są następstwem wiary w Boga. W tym punkcie Osiander zbliżał się do katolickiego punktu widzenia.

2. Nauka o naturze boskiej:

Osiander rozdzielał dwie natury w Jezusie Chrystusie (boską i ludzką). Chrystus jest odblaskiem Boga, Chrystus jest naszą sprawiedliwością z powodu Bożej osobowości, a nie ludzkiej. Według Lutra nie można w Chrystusie oddzielać dwóch natur<sup>21)</sup>.

<sup>21)</sup> Poglądy Osiandra opracowałem na podstawie *Real-Encyclopädie...* Herzog, t. X. Gotha 1858, s. 720 — 724.

Szersze ujęcie znajdujemy w podręcznikach historii dogmatu, np. Otto Ritschl; *Dogmengeschichte des Protestantismus*, t. III, Leipzig 1906, s. 455 — 482. Osobno opracował naukę A. Osiandra E. Hirsch, *Die Theologie des Andreas Osiander*, 1919.



Spór między Osiandrem a ortodoksyjnymi luteranami był niezwykle zaciekle<sup>22)</sup>. Osiander chodził tylko w otoczeniu pachołków i nosił ze sobą broń. Wszystko to, co krajowe, jednoczyło się dla obrony religii luterskiej w duchu konfesji augsburskiej. Tym mocniej książę, skłonny zresztą do nowinek religijnych, opowiadał się po stronie osiandrystów. Kiedy książę wyraźnie zadeklarował swoje stanowisko, w r. 1552 nastąpiło pełne zwycięstwo Osiandra. Przeciwnicy jego uciekali z kraju, uniwersytet podupadł, ograniczono wolność poglądów. Opróżnione w l. 1550 i 1551 krzesła biskupie nie zostały obsadzone, lecz po myśli Osiandra utworzono na ich miejsce konsystorze na czele z prezydentami. Stąd datowało się uprzedzenie do tej nowej instytucji kościelnej i walka o obsadzanie biskupstw. Istnienie urzędu biskupiego gwarantowało bowiem niezmiennosc kościoła. W ten sposób dotychczasowy rozdzwięk polityczny między władcą a stanami pogłębił się na tle kryzysu kościelnego.

Krótkie odprężenie nastąpiło w r. 1556, kiedy to książę zwołał sejm; a miał do tego dwa powody:

1. chciał unormować sprawę dziedziczenia w związku z urodzeniem syna Albrechta Fryderyka (1553) z drugiej żony Anny Marii brunświckiej;
2. potrzebował pieniędzy na poparcie brata Wilhelma, arcybiskupa Rygi przeciw Zakonowi Inflanckiemu.

W zamian za podatki książę godzi się na postulaty stanów w kwestii religii wypowiedziane na synodzie 1556 r. w Prabutach<sup>23)</sup>, a zwłaszcza przystaje na obsadzanie biskupstw. Na ten cel stany uchwalają podatki w r. 1556 i 1559<sup>24)</sup>.

Książę jednak nie dotrzymuje słowa, a co gorsza, wprowadza w r. 1558 osiandrowski porządek kościelny, usuwając luterski z r. 1544<sup>25)</sup>. Stany odpowiadają na to odmową płacenia podatków. Tymczasem książę potrzebuje pieniędzy na wojnę w Inflantach, jak też na spłacenie długów. Opozycji szlacheckiej nie potrafi zniwelować I kuria ani miasta, które są zbyt słabe. Nie pozostaje więc księciu nic innego, jak chwycić się środków dyktatorskich i rządu swe upodobnić do absolutystycznych.

## II. PAWEŁ SKALICH

W tej sytuacji na terenie pruskim pojawił się Paweł Skalich,<sup>26)</sup> uczony i awanturnik, urodzony w 1534 r. w Zagrzebiu, zmarły w Gdańsku w 1575 r. Był synem nauczyciela Michała Jelenchycha

<sup>22)</sup> Zob. Götz Selle, *Geschichte der Albertusuniversität zu Königsberg in Preussen*, Königsberg 1944, s. 35 — 36.

<sup>23)</sup> K. Lohmeyer, — *HB*, s. XLIII.

<sup>24)</sup> K. Staemmler, op. cit., s. 26.

<sup>25)</sup> K. Benrath (ks. lic.), *Die fünf Agendenreformen unter Herzog Albrecht*, *Altpreussische Monatsschrift* (= AMS), t. 58, z. 1.

<sup>26)</sup> Na postać tę zwrócił uwagę Johannes Voigt, poświęcając mu szkic pt. *Paul Skalich der falsche Markgraf von Verona*, *Berliner Kalender für 1848*, 22 Jhrg., s. 1 — 88.

Biografię jego napisała Gerta Krabbel, *Paul Skalich, ein Lebensbild aus den 16 Jahrhundert*, Münster 1916, krótki życiorys Else Th. w *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 34, Leipzig 1892, s. 443 — 444.



z Zagrzebia. Po szybkiej śmierci ojca poszedł do Lublany, gdzie jego matka, Katarzyna Skalychka, wyszła powtórnie za mąż i do roku 1564 była tam szwaczką. Dzięki biskupowi Lublany już w r. 1547 otrzymał stypendium na uniwersytecie w Wiedniu, gdzie mając lat 15, został bakałarzem, zaś 17 — magistrem, a w r. 1552 uzyskał doktorat teologii na uniwersytecie w Bolonii, mając zaledwie 18 lat. Następnie przebywał w Rzymie, gdzie w r. 1554 prowadził dyskusje z jezuitami. Z polecenia papieża Juliusza III powrócił do Wiednia, gdzie w wieku 21 lat został kapelanem nadwornym cesarza Ferdynanda I i zarazem koadiutorem biskupstwa w Lublanie. Zawrotna kariera naukowa i państwowa, jaką zrobił Skalich, wskazuje na jego olbrzymie zdolności. W Wiedniu potwierdził mu dyplom Ferdynand I w r. 1555, w którym podano, iż król węgierski Beła w r. 1274 Filipowi i Bartłomiejowi Skalichom de Lika nadał za męstwo podczas wojny tatarskiej dobra, które przechodzą na Pawła Skalicha ze wszystkimi godnościami i dobrami, jakie książęta i panowie de la Scala na Węgrzech i w innych krajach posiadali <sup>27)</sup>.

W Wiedniu był zbyt znany, aby mógł się ogłosić potomkiem rodu de la Scala. Dlatego opuścił miasto i udał się do Stuttgartu i Tybingi, gdzie w r. 1558 — 1561 pogłębiał wiedzę teologiczną i badał języki słoweński i kroacki. Tutaj stał się ewangelikiem. Podczas pobytu w Tybindze powołując się na wspomniany dokument, zabożnał przyjaciół ze swoim wysokim pochodzeniem. Wykorzystując nazwisko matki, uznał siebie za potomka książęcego rodu Skalichów z Werony <sup>28)</sup> i nazwał się „Paul Skalich oder Skaliger, Fürst de la Scala oder von der Lister, Landherr des Römischen und Heergraf des Ungarischen Reichen, Heergraf zu Hunn, Markgraf zu Werona, Doctor der hl. Schrift ein Orphanus und Exul Christi...” <sup>29)</sup>. Sporządził też fałszywą swoją genealogię, w której dowodził, iż jest synem księcia Michała de la Scala i Katarzyny, córki księcia Zygmunta z Benewentu, którą tenże ostatniemu księciu Werony, Bartłomiejowi de la Scala, porwał. Spokrewniony był tedy Skalich z królami Neapolu, Aragonii, Sycylii, książętami Bawarii, a nawet prapradziadkiem jego był cesarz wschodniorzymski, Andronik Paleolog, nie mówiąc o mniejszych domach książęcych, jakimi byli Hohenzollernowie <sup>30)</sup>. Nazywał się chętnie sierotą (Orphanus) lub wygnańcem Chrystusa (Exul Christi), gdyż z powodu

---

Bardzo cenny jest artykuł K. A. Maczkowskiego, *Der Abenteuer Paul Skalich und seine Besitzungen in Preussen, speziell in Masuren*, Mitteilungen der Litterarischen Gesellschaft Masovia, r. 7, Lötzen 1901, s. 185 — 234. Materiał źródłowy zawierają Acta Borussica, t. I, Leipzig 1730, s. 305 — 354, 820 — 880 i 903 — 905.

<sup>27)</sup> Krabbel, op. cit., s. 20 — 21, dodaje, iż cesarz podpisał dokument, nie czytając go.

<sup>28)</sup> Starzy Gibelini della Scala, v. d. Leiter panowali w Weronie w latach 1260 — 1387, aż to miasto wziął książę Gian Galeazzo Visconti z Mediolanu. Ostatni potomek tego rodu zmarł w r. 1598 w Bawarii. (K. A. Maczkowski, op. cit., s. 187 przypis). Rodzina była na wymarcu, łatwiej było się Skalichowi pod nią podszyć.

<sup>29)</sup> *Allgemeine Deutsche Biographie*, (= ADB), Leipzig 1892, t. XXXIV, s. 443.

<sup>30)</sup> K. A. Maczkowski, op. cit., s. 187.

protestantyzmu miał być wygnany. Twierdził także, że król rzymski miał mu powierzyć wychowanie swych dzieci; uzależnione to jednak było od wstąpienia Skalicha do stanu duchownego. Ale, jego zdaniem, chodziło o wywłaszczenie go z resztek dóbr, bowiem dużo ich (we Włoszech, na Węgrzech, w Niemczech i Kroacji) stracił jego ojciec<sup>31)</sup>.

Po wyprowadzeniu siebie z książęcej rodziny poczyną Skalich rozwijać swoje oszustwo. Z hrabią H. Ungnadem zawiera umowę, w której Ungnad obiecuje mu pomoc w odzyskaniu dóbr w zamian za ich połowę. Świadkiem w umowie był nie byle kto: Wolfgang, palatyn reński, Krzysztof, książę wirtemberski, hrabiowie Ernest i Poppo v. Henneberg oraz Ulrich i Sebastian v. Helfenstein.<sup>32)</sup> Tymczasem Skalich rezygnuje z niebezpiecznych tutaj starań odzyskania rzekomych dóbr i szuka sobie miejsca gdzie indziej, tam, gdzie trudniej byłoby go zdemaskować. Wybór jego padł na Prusy Książęce. Wiedział on o sytuacji w tym kraju, a szczególnie o sporze osiandrowskim<sup>33)</sup> i oto dzięki protekcji hrabiego Jana v. Ungnad i księcia Krzysztofa wirtemberskiego udał się on wraz z synem Ungnada Karolem, który miał studiować w Królewcu, w r. 1561 do Prus.<sup>34)</sup> Warto tu podkreślić, że książę dowiedział się o nim wprawdzie od podkomorzego Fryderyka Kanitza<sup>35)</sup>. Skalich był o tyle tu znany, iż uchodził za wygnańca z Wiednia z powodu protestantyzmu. Książę przyjął go po przyjacielsku. Na początek podarował mu dom i 200 guldenów.<sup>36)</sup> Skalich powiedział, iż chce się udać do króla polskiego o pomoc, aby odzyskać swoje dobra na Węgrzech. To zainteresowało księcia.<sup>37)</sup> Skalich zyskał szybko sympatię księcia i księżnej, wykazując zresztą swoje pokrewieństwo z księciem, z czego ten ostatni bardzo się cieszył.<sup>38)</sup> Już 18 stycznia 1562 roku książę podarował mu dom w dzielnicy Tragheim w Królewcu oraz wyznaczył 1000 złotych polskich rocznej pensji. Mianował go równocześnie swoim doradcą i odtąd zaczyna się kariera polityczna Pawła Skalicha.<sup>39)</sup> W tym samym miesiącu udał się Skalich do Polski z listem rekomendacyjnym od księcia. Chciał on przez królową Katarzynę wpłynąć na cesarza Ferdynanda, który był jej ojcem, aby oddano mu jego dobra.<sup>40)</sup> Misja powiodła się znakomicie. Skalich otrzymał listy polecające do cesarza od królewskiej pary oraz

<sup>31)</sup> Ibidem., s. 187.

<sup>32)</sup> A.D.E., t. 34, s. 444.

<sup>33)</sup> G. Krabbel, op. cit., s. 111.

<sup>34)</sup> K. A. Maczkowski, s. 188; J. Voigt, op. cit., s. 6—9.

<sup>35)</sup> Fryderyk v. Kanitz — osiadły dziedzicznie w Dallwitz, był lennikiem biskupa Miśni. Na skutek nieprzyjemnych następstw związku miłosnego z mieszczką lipską wypędzony został z kraju i po długich podróżach w r. 1557 wstąpił na służbę u księcia Albrechta. Wnet został radcą książęcym i radcą kamery, zaś w r. 1563 zwierzchnikiem kamery (Oberkämmerer). Początkowo pozostawał w przyjaźni ze Skalichem. (Zob. K. Lohmeyer, s. 239—240). O nim wspomina dalej.

<sup>36)</sup> K. A. Maczkowski, op. cit., s. 188.

<sup>37)</sup> G. Krabbel, op. cit., s. 113—115.

<sup>38)</sup> J. Voigt, op. cit., s. 10.

<sup>39)</sup> K. A. Maczkowski, op. cit., s. 196—197; C. A. Hase, *Herzog Albrecht von Preussen und sein Hofprediger*, Leipzig 1879, s. 293.

<sup>40)</sup> K. A. Maczkowski, op. cit., s. 189.

od przywódcy kalwinów w Polsce, Mikołaja Radziwiłła.<sup>41)</sup> Mógł więc poczynić dalsze starania, ale nie to było jego właściwym celem. Chodziło mu raczej o zachowanie pozorów legalności swego szlachectwa. W końcu kwietnia 1562 r. udał się w powrotną drogę do Prus. Po powrocie z Polski Skalich popadł w spór z lekarzem ksią-



żącym, doktorem Maciejem Stojem, a następnie z powodu wykładów z profesorami uniwersytetu, którzy zarzucali mu osiandryzm i socynjanizm.<sup>42)</sup> Jego pisma teologiczne z licznymi geometrycznymi

<sup>41)</sup> C. Krabbel, op. cit., s. 116.

<sup>42)</sup> K. A. Maczkowski, op. cit., s. 189; G. Krabbel, op. cit., s. 120.

wykresami były niezrozumiałe nawet dla Jana Aurifabera,<sup>43)</sup> prezydenta biskupstwa sambijskiego.<sup>44)</sup> Zarzucanie mu osiandryzmu i socynjanizmu nie było pozbawione podstaw, skoro Platon, Kabała i Picco della Mirandola byli równie bliscy Osiandrowi, jak i Skalichowi.

Kiedy rektor ogłosił, że chce zawiesić wykłady Skalicha, wywołał taką wrzawę wśród studentów, że zdziwiony tym zawołał: „To słuchajcie Skalicha dla wszystkich imion diabła”<sup>45)</sup> Urokowi Skalicha, a szczególnie jego magii, „ukrytej filozofii” i astrologii uległ też w zupełności książę, co powodowało, że wciąż chciał go mieć przy sobie.<sup>46)</sup> Doszło nawet do tego, że sam książę odwiedzał go w domu, aby przysłuchiwać się jego na wpół niemieckiej, a na wpół łacińskiej mowie<sup>47)</sup>.

O jego awanturczym, a zarazem romantycznym charakterze świadczy fakt, iż porwał córkę pewnego gdańskiego mieszczanina, Annę Foge, która oficjalnie została u Skalicha gospodynią. Skalich nie zawierał z nią ślubu, gdyż myślał o jakiejś godnej jego stanowi osobie. Ślub z Anną Foge nastąpił dopiero w r. 1570 w Gdańsku<sup>48)</sup>.

Będąc pewny łask książęcych, a widząc niezadowolenie możnych i szlachty z jego roli na dworze, stworzył grupę ludzi w zupełności sobie oddanych. Grupę tę tworzyły następujące osoby:<sup>49)</sup>

1. Jan Funck<sup>50)</sup> (ur. 7 II 1518 w Norymberdze na przedmieściu Wöhrd, um. 28 X 1566 w Królewcu). Studiował w Wittemberdze. W r. 1547 znalazł się w Prusach, gdzie został proboszczem Starego Miasta i kaznodzieją nadwornym. Po przybyciu Osiandra przyłączył się do niego. Na synodzie w Prabutach w r. 1556 zmuszono go do opowiedzenia się po stronie konfesji augsburskiej. Dumny Funck powetował sobie to upokorzenie, tworząc nowy osiandrowski porządek kościelny w r. 1558. Po przybyciu Skalicha oddał mu pierwszeństwo u boku księcia i wszedł do jego partii. Był znawcą teologii i historii.
2. Maciej Horst, młody człowiek z Meklemburgii, radca książęcy, poprzednio w służbie u księcia Albrechta meklemburskiego, kuchmistrz nadworny. Od początku 1564 r. w Królewcu,

---

<sup>43)</sup> Jan Aurifaber (1517 — 1568), brat Andrzeja, prof. fizyki na uniwersytecie królewieckim, zięcia Osiandra i przywódcy jego partii. Sam też studiował w Wittemberdze. Był profesorem teologii w Rostocku, potem w r. 1554 w Królewcu. Jako zwolennik Melanchtona starał się załagodzić spór osiandrowski. Obrany był prezydentem sambijskiego biskupstwa. W r. 1565 odszedł do Wrocławia. (Por. *Die Religion in Geschichte...* III wyd., t. I, Tübingen 1957, s. 751 — 752).

<sup>44)</sup> C. A. Hase, op. cit., s. 294.

<sup>45)</sup> C. A. Hase, op. cit., s. 294, — „so hört den Skalich in aller Teufel Namen”.

<sup>46)</sup> K. Lohmeyer, *Herzog Albrecht von Preussen*, Danzig, 1890, s. 41.

<sup>47)</sup> J. Voigt, op. cit., s. 23.

<sup>48)</sup> G. Krabbel, op. cit., s. 129 — 130.

<sup>49)</sup> Charakterystykę poszczególnych osób znajdujemy u C. A. Hasego, op. cit., s. 300, K. A. Maczkowskiego, op. cit., s. 190, K. Lohmeyera, *Herzog Albrecht*, s. 46 — 47, L. Baczkii, *Geschichte Preussens*, t. IV, s. 278 — 280, J. Voigta, op. cit., s. 27 — 30.

<sup>50)</sup> Por. *Real-Encyclopädie für protestantische Theologie und Kirche* — wyd. J. J. Herzog, i G. L. Plitt, t. 4, Leipzig 1879, s. 716 — 719 (autor W. Möller), i *Altpreussische Biographie*, wyd. Ch. Krollmann, t. I, Königsberg (Pr.) 1941, s. 202 — 203 (autor Weder).

pozostawiony przez Jana Albrechta meklemburskiego na pewien czas do dyspozycji teścia.<sup>51)</sup>

3. Jan Schnell z Pomorza, o usposobieniu lekkoducha. Radca książęcy. Prawnik.
4. Jan Steinbach (ur. w Annaberg w Saksonii), bibliotekarz, radca książęcy. Prawnik, kierownik tajnej kancelarii. Pośrednik wraz ze Schnelllem w pożyczkach dla księcia od bankierów Gdańska i Szczecina.
5. Franciszek Lismanini<sup>52)</sup> († 1566) z Korfu, prowincjał franciszkanów, od roku 1546 spowiednik królowej Bony. Wysłany do Genewy przystąpił tu w r. 1553 do kalwinizmu, od r. 1555 wraz z Janem Łaskim na czele protestantów Małopolski. Później w Królewcu, radca książęcy. W obłąkaniu wpadł do studni.
6. Jan Kampingius z Gröningen, profesor literatury uniwersytetu królewieckiego.
7. Michał Skrinius z Gdańska, bibliotekarz i profesor; poprzednio przebywał 7 lat w Rzymie.
8. Piotr Mörlein, kamerdyner książęcy.
9. Henryk Zeellius ze Strassburga, bibliotekarz zamkowy.

Sporządził genealogię Skalicha.

Wszyscy ci ludzie byli oddani Skalichowi, zwalczali jego wrogów i dzięki jego protekcji chcieli dojść do wyższej pozycji społecznej i bogactwa. Dzięki Skalichowi stanowili oni najbliższe otoczenie księcia. Do tego kręgu należeli również dwaj bracia z Miśni, Fryderyk i Eliazsz<sup>53)</sup> Kanitzowie. Szczególnie Fryderyk, radca książęcy, pozyskał łaskę księcia w wielu poselstwach do Meklemburgii, dzięki sfinalizowaniu rozmów odnośnie małżeństwa Gottharda Kettlera z księżną meklemburską, Anną<sup>54)</sup>. On również zapoznał księcia z losem Skalicha przed jego przyjazdem do Królewca. Dwaj Kanitzowie stracili wkrótce zaufanie książęce i stanowili główną siłę zwalczającą Skalicha.

Skalich doszedł do olbrzymich wpływów. Nie pomagały ostrzeżenia m.in. listy królowej polskiej, Katarzyny<sup>55)</sup>, przed tym awanturnikiem. Skalich panował niepodzielnie nad umysłem księcia.

Tymczasem stany były niezadowolone. Na sejmach żądały::

1. oszczędnej gospodarki finansami oraz nienakładania nowych podatków;
2. odsunięcia nowych, obcych doradców, a niepomijania starych radców.

<sup>51)</sup> K. Lohmeyer, — *HB*, s. 155, przypis. 2.

<sup>52)</sup> *Die Religion in Geschichte und Gegenwart*, t. IV, Tübingen 1960, s. 386/2.

<sup>53)</sup> Eliazsz Kanitz, młodszy brat Fryderyka, pochodzący z Miśni, radca książęcy. O nim piszemy dalej w tekście. Przynajmniej od 17 lutego 1567 K. jest starostą Szczytna (K. Lohmeyer — *HB*, s. 42, 69, 240 i spis starostów (s. 349).

<sup>54)</sup> K. Lohmeyer, *Herzog Albrecht von Preussen*, Danzig 1890, s. 47.

<sup>55)</sup> J. Voigt, op. cit., s. 34 i 37; Katarzyna (15 IX 1533 † 28 II 1572) — trzecia żona (∞ 1553) Zygmunta Augusta. Zob. Włodzimierz Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 13.

Nadszedł rok 1563 i sytuacja zmieniła się jeszcze bardziej na korzyść Skalicha. W czasie „wojny orzechowej” — (Nusskrieg)<sup>56)</sup> książę uległ ciężkiemu atakowi choroby. Miał to być paraliż postępujący (paralysis progressiva)<sup>57)</sup>. Nie odzyskał już w pełni sił zarówno fizycznych, jak i umysłowych; np. niejednokrotnie w rozmowach nie nadażał za tokiem myśli innych, nie chwycił sensu przemówień, czasem urywał w pół zdania, pozostając z otwartymi ustami, póki mu ich nie zamknęto<sup>58)</sup>. Mając stare porachunki ze stanami i nie dowierając starym radcom, widział Albrecht jedyną wyrękę w zdolnym Skalichu. Skalich stał się teraz wszechwładny w Prusach Książęcych. 25 VII 1564 r.<sup>59)</sup> otrzymuje powiat Kreuzburg<sup>60)</sup>; dokładne granice jego posiadłości określił książęcy reskrypt z 30 lipca 1565 roku<sup>61)</sup> według dotychczasowych granic tego powiatu<sup>62)</sup>.

Jednak już 2 sierpnia 1565 r. książę ustala te granice znacznie szerzej, podług myśli Skalicha.<sup>63)</sup> Po otrzymaniu Kreuzburga Skalich rości pretensje do wszystkich urzędów oraz do sprawowania sądownictwa nad wszystkimi mieszkańcami, ponadto do swych tytułów pragnie dodać tytuł dziedzicznego pana na Kreuzburgu. Wywołuje to w kraju takie niezadowolenie, że sam książę musi żądanie to odrzucić<sup>64)</sup>.

### III. WPŁYW JANA ALBRECHTA MEKLEMBURSKIEGO.

Sytuacja, jaka wytworzyła się w Prusach Książęcych, nęciła też dwory w Rzeszy (Brandenburgczyków i Meklemburczyków). Istniały szanse objęcia tutaj rządów. Książę Albrecht był stary i chory, zaś Albrecht Fryderyk do rządów za młody. Na przeszkodzie tym zamysłom stał traktat krakowski i pan lenny, Polska z drugiej strony przywileje krajowe i stany Prus Książęcych.

Próbowano przeszkody te obejść. Udało się to nieomal w pełni Brandenburgczykom przez dopuszczenie ich do sukcesji w lennie pruskim (4 marca 1563)<sup>65)</sup> przez Zygmunta Augusta. Wynikłe z tego żądanie hołdu od stanów dla Brandenburgczyków wywołało

<sup>56)</sup> Księstwu zagroziły wówczas, wkraczające na Pomorze aż po Wisłę, wojska zaciężne Eryka brunświckiego zwerbowane dla Polski. Z powodu braku pieniędzy zrezygnowano z nich. Zaciężni domagali się jednak zapłaty. Po drugiej stronie Wisły stały wojska Albrechta. Działalność wojsk wyczerpywała się wg złośliwych głosów na rwaniu i rozłupywaniu orzechów. Zob. R. Fischer, *Der Preussische Nusskrieg vom Jahre 1563*, AMS, t. 28, s. 38 — 75.

<sup>57)</sup> L. Poblöck, v. *Die Zeit der grössten Abhängigkeit des Herzogthums Preussen von Polen in den Jahren 1566 — 1568* — Zeitschrift für Preussische Geschichte und Landeskunde, r. 12, Berlin 1863, s. 252.

<sup>58)</sup> K. Lohmeyer, *Herzog Albrecht...*, s. 43; *Jagiellonki Polskie w XVI wieku*, t. III, wyd. Aleksander Przędzicki, Kraków 1868, s. 124.

<sup>59)</sup> K. Maczkowski, op. cit., s. 206 — 208, dokument, nr 2.

<sup>60)</sup> Nazwa Kreuzburg — Krzyżbork — miasto w Prusach Wschodnich w powiecie ławeckim (Fr. Eylau) — *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. IV, W-wa 1883, s. 818/2.

<sup>61)</sup> K. A. Maczkowski, op. cit., s. 208 — 209 — dokument nr 3.

<sup>62)</sup> Tenże, s. 198 — 205, zajmuje się tym nadaniem szerzej.

<sup>63)</sup> Tamże, s. 210 — 211, dokument nr 4.

<sup>64)</sup> K. Lohmeyer, *Herzog Albrecht...*, s. 48. Tenże — *HB*, s. XLVIII.

<sup>65)</sup> K. Piwarski, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk — Bydgoszcz 1946, s. 20.

dalszy niepokój w kraju. Stany żądały wpieryw potwierdzenia przywilejów, nim złożą tzw. hołd ewentualny.

Innymi metodami zmiierzali do tego samego celu Meklemburczycy.

Konkretnie Jan Albrecht meklemburski (1525 — 1576), zięć Albrechtowy<sup>66)</sup>, już od roku 1555 (ślub z Anną Zofią) miał duży wpływ na księcia. Wmieszał się on również w sprawy Inflant. W r. 1561 mistrz inflancki Gotthard Kettler stał się lennikiem Polski jako księżę Kurlandii i Żmudzi, arcybiskup ryski zachował pozory niezawisłości. Tymczasem koadiutor arcybiskupstwa ryskiego Krzysztof, brat Jana Albrechta meklemburskiego, w połączeniu ze Szwecją (Erykiem XIV) wystąpił przeciw Polsce, chcąc zawładnąć posiadłościami kościoła. Skończyło się to jego całkowitą klęską wraz z wzięciem do niewoli. Jan Albrecht rozpoczął rokowania, aby uwolnić brata. Ostatecznie doszło do pewnej ugody, król bowiem widział w energicznym Meklemburczyku sojusznika przeciw wrogom północnym i zachodnim. Na jesieni 1563 r. Jan Albrecht przybył do Warszawy, zaś 6 kwietnia 1564 r. podpisano umowę, mocą której arcybiskupstwo ryskie miał otrzymać 7-letni syn Meklemburczyka Zygmunt August. Aż do pełnoletności syna miał zarządzać arcybiskupstwem ryskim jego ojciec, Jan Albrecht meklemburski, pod warunkiem złożenia ślubowania wierności Koronie oraz wysłania 300 jezdnych i 800 pieszych na czas wyprawy królewskiej do Inflant. Meklemburczyk nie złożył przysięgi wierności i pokusił się o samowolne objęcie rządów w Inflantach, przez co stracił to, co obiecywał mu układ warszawski. Te poczynania w Inflantach rzucają światło na późniejsze zamierzenia Meklemburczyka wobec Prus. Wówczas chciał opanować Inflanty na innej drodze. Miało temu posłużyć projektowane małżeństwo siostry Meklemburczyka, Anny, z Gotthardem Kettlerem, które zawarte zostało w marcu 1566 r. w Królewcu. Jednak sprawy inflanckie szybko wysunęły się Janowi Albrechtowi meklemburskiemu z ręki. Odejście od czynnej polityki inflanckiej tłumaczy się zaangażowaniem bez reszty w sprawach pruskich, które wydawały się bez porównania bardziej atrakcyjne, a nawet zachodziła możliwość ich szybkiej realizacji, na którą już wyżej wskazaliśmy<sup>67)</sup>. Jan Albrecht meklemburski był przecież mężem najstarszej i najbardziej kochanej córki Albrechta. Stary książę chętnie widziałby go jako opiekuna jego małoletniego syna.

Pierwotne plany, związane ze sprawą pruską, sięgają r. 1562. Wówczas to, podczas swego pobytu w Królewcu, rozmawiał Jan Albrecht z teściem i kanclerzem, Janem Kreytzenem<sup>68)</sup>, w sprawie

<sup>66)</sup> F. Schirrmacher, *Johann Albrecht I Herzog von Mecklenburg*, cz. I — II, Wismar 1885; H. Schreiber, *Johann Albrecht I, Herzog von Mecklenburg*, Halle 1899.

<sup>67)</sup> Te poczynania polityczne związane z Inflantami relacjonują na podstawie K. Lohmeyera, *Herzog Albrecht von Preussen*, Danzig 1890, s. 44 — 46 i St. Bodniaka, op. cit., s. 258 — 259. Zob. też K. Lohmeyer, *Des Herzogs Johann Albrecht zu Mecklenburg Versuch auf Livland*, Dorpat 1863.

<sup>68)</sup> Jan v. Kreytzen, (Domnau 1516 † Królewiec 1 V 1575), brat Krzysztofa. Od 1524 r. studiował w Wittemberdze, uzyskując później doktorat praw, odbył liczne podróże, w r. 1533 był w Rzymie. Po powrocie wstąpił na służbę u księcia Albrechta i w r. 1536 posłany na pomoc margrabiemu Wilhelmowi do Inflant, wkrótce został mianowany kanclerzem; był to pierwszy indygeny na tym urzędzie. W ciągu 40 lat cała polityka zagraniczna skupiała się w jego rękach.

dopuszczenia go do sukcesji w lennie pruskim. W r. 1564 Jan Albrecht meklemburski bawił w Królewcu, w drodze z Warszawy do swego kraju. Zastał teścia tak chorego, iż nie wrócono mu wielu dni życia. Będąc pewny łaski królewskiej Jan Albrecht widzi możliwość objęcia rządów tutaj po śmierci starego księcia.

Dalszy wyraźny etap w tych planach stanowi lato 1565 r. Do Prus przybywają posłowie Jana Albrechta: dr Krzysztof Lersner i Jan Rexin, aby upomnieć się u Albrechta o obiecaną w kwietniu 1564 r. 15.000 guldenów. Prócz tego mają misję tajną. Chodzi tu o zmianę testamentu i kuratelę nad Albrechtem Fryderykiem po śmierci starego księcia oraz o oddanie Janowi Albrechtowi 5 zamków. W tej sprawie toczyły się rokowania między dwoma wspomnianymi posłami z jednej strony a Kuschmalzem, urzędnikiem kancelarii księcia, Skalichem i Horstem z drugiej strony. Z polecenia Jana Albrechta posłowie mieli rokować przede wszystkim ze Skalichem i Horstem. Ale nawet Skalich i Horst nie widzieli wówczas szans na załatwienie żądań Meklemburczyka. Misję chcieli zniweczyć radcy książęcy<sup>69</sup>): Jan Kreytzen, kanclerz, i brat jego, burgrabia<sup>70</sup>), marszałek Joachim v. Borcke<sup>71</sup>) oraz Fryderyk i Eliaszk Kanitzowie<sup>72</sup>), godząc się zapłacić owe 15.000 guldenów, aby tylko nie było pretekstu do ingerowania Jana Albrechta w sprawy pruskie. Skalich namawiał Jana Albrechta do szybkiego przyjazdu, gdyż wówczas będzie można załatwić nie tylko sprawę kurateli i testamentu<sup>73</sup>). Stało się jednak nie po myśli Skalicha. Książę przybył dopiero w marcu 1566 r. na ślub siostry do Królewca, gdy Skalich w obawie przed niebezpieczeństwem, jakie mu groziło, udał się do Paryża pod pretekstem poszukiwania żony dla młodego księcia<sup>74</sup>). Lo-

---

Można go zaliczyć do ważniejszych polityków II połowy XVI wieku. Występował on na sejmach po stronie księcia, aż ten złączył się z Janem Albrechtem meklemburskim i Pawłem Skalichem. Przed sejmem 1566 r. znów obejmuje urząd kanclerski. (*Altpr. Biographie*, t. I, s. 365/2 — 366/1).

<sup>69</sup>) F. Schirrmacher, op. cit., s. 656.

<sup>70</sup>) Krzysztof v. Kreytzen — Domnau 1512, † tamże 20 III 1578, syn Melchiora i Zuzanny von Egloffstein. Nie studiował, jednak już od r. 1534 jest w służbie dyplomatycznej księcia. W r. 1542 zostaje starostą Pokarmina, a niewiele lat później Tapiawy. Na początku 1550 r. zostaje nadburgrabią. O jego działalności w okresie przed sejmem 1566 piszemy dalej. Z urzędu nadburgrabiego odszedł ostatecznie w r. 1574 na skutek opozycji szlacheckiej i udał się do swych dóbr w Domnau (Zob. Ch. Krollmann, *Altpreussische Biographie*, t. I, Königsberg 1941, s. 365/2).

<sup>71</sup>) Joachim v. Borcke ur. na Pomorzu, † 11 X 1572 Pokarmin, brat Antoniego — starosty Pokarmina. Joachim przybył do Prus w r. 1540, a w r. 1541 został przyjęty do służby książęcej. Ożeniony z Dorotą v. Schlieben. Za pożyczki książę obiecał mu w r. 1549 urząd. W r. 1554 jest starostą Rybaków, w r. 1556 otrzymuje w zastaw urząd Elk, w r. 1558 nadmarszałek. Okres przed sejmem omówiony w artykule. (*Altpreussische Biographie*, t. I, s. 71/2) i *Geschichtsquellen des burg- und schlossgesessenen Geschlechts von Borcke*, Herausg. Georg. Sello, t. III, cz. I, Berlin 1907, s. 766 — 777.

<sup>72</sup>) O Kanitzach piszemy dalej.

<sup>73</sup>) F. W. Schirrmacher, op. cit., s. 658 — 660.

<sup>74</sup>) Na podstawie F. W. Schirrmachera, op. cit., s. 658 — 660; kiedy został proskrybowany, przeszedł na katolicyzm i głosił, że książę Albrecht dzięki niemu powrócił na łono kościoła katolickiego. Ta pogłoska dała powód w XIX w. Augustynowi Theinerowi do napisania pracy *Herzogs Albrecht von Preussen Rückkehr zur katholischen Kirche*, Augsburg 1846, s. 1 — 30. W piśmie polemicznym J. Voigt, *Sendschreiben an Augustin Theiner...*, Königsberg 1846, obala poglądy Theinera.



hmeyer<sup>75)</sup> pisze, iż istnieje wiele dowodów na ścisłe kontakty Jana Albrechta ze Skalichem, chociaż oczywiście najważniejsze sprawy omawiano ustnie. Wiele spraw związanych z tymi planami załatwiała: żona Meklemburczyka, Anna Zofia, i siostra Anna podczas swych pobytów w Królewcu, na co wskazuje ich korespondencja<sup>76)</sup>.

#### IV. DWIE PARTIE: KSIĄŻĘCA I STANOWA ORAZ ICH WALKA PRZED SEJMEM 1566 r.

Rola, jaką począł odgrywać Skalich u boku Albrechta, niepokoiła stany. Próbował początkowo otworzyć oczy księciu działacz reformacyjny, Piotr Paweł Vergerius<sup>77)</sup>, przeciwnik Skalicha w czasie jego pobytu w Tybindze<sup>78)</sup>. Doprowadziło to tylko do zerwania stosunków między księciem a Vergeriusem. Później rzecznik interesów stanowych, Albrecht Truchsess von Wetzhausen<sup>79)</sup>, na podstawie szeregu dowodów zebranych w Wiedniu o Skalichu zakwestionował jego szlachectwo oraz „rozwłaszczał wieści o jego prawdziwym pochodzeniu, mieniąc go szalbierzem podszywającym się pod nazwiska wysokich rodzin książęcych”<sup>80)</sup>. Pociągnięty do odpowiedzialności przez sąd dworski, A. Truchsess został skazany na 1 rok zamilknięcia<sup>81)</sup>. Wówczas udał się znów do Rzeszy i odnalazł „właściwych Skalichów”: Wilhelma (de la Scala) z Bawarii, pana Werony i Vicenzy, który powiedział mu, iż wraz z bratem Warmundem są ostatnimi przedstawicielami tego rodu, a Paweł Skalich nie jest z nimi wcale spokrewniony<sup>82)</sup>. Zebrał też inne świadectwa fałszywego pochodzenia Skalicha, lecz spóźnił się na proces. Sąd odbył się jednak w roku 1565. Obie strony wytoczyły dowody. Mimo przebiegłości Skalicha, który m. in. udowadniał, że ze wspomnianym Wilhelmem i Warmundem spokrewniony jest dopiero w 9 pokoleniu<sup>83)</sup> i licznych „dowodów” jego szlachectwa bezsporne było, iż prawda leży po stronie jego przeciwnika. Sąd nie chciał wydać wyroku przychylnego dla Skalicha, książę jednak przyznał mu rację i wyrok uznawał Albrechta Truchsesa v. Wetzhausen winnego potwarzy, żądał zamilknięcia i zasądzał mu koszty procesu (wyrok z 28 X 1565 r.)<sup>84)</sup>. Na Skalicha uskarżała się wówczas obok Albrechta Truchsesa

<sup>75)</sup> *Herzog Albrecht...*, s. 47.

<sup>76)</sup> Tenże, *HB*, s. 246 podaje, iż korespondencja ta znajduje się w Grossherz. Hauptarchiv zu Schwerin.

<sup>77)</sup> Piotr Paweł Vergerius (ok. 1497—1564) katolicki, potem protestancki teolog. Od r. 1533 nuncjusz papieski na dworze króla Ferdynanda. Przeszedł na protestantyzm. Od r. 1553 radca księcia Krzysztofa wirtemberskiego (por. *Die Religion in Geschichte und Gegenwart*, II wyd., Tübingen 1931, s. 1543/1).

<sup>78)</sup> St. B e c d n i a k, *Folska a Prusy Książęce u schyłku rządów Albrechta*, Rocznik Gdański, t. IX—X (1935—36), Gdańsk 1937, s. 236—237.

<sup>79)</sup> Albrecht Truchsess von Wetzhausen z Gross-Klitten koło Domnau stanął w czasie sejmu 1566 r. na czele partii stanowej. W r. 1567 otrzymał zapis na Kreuzburg, poprzednio należący do Skalicha i krótko do Kaspra Fascołta. A. Truchsess zmarł w r. 1573 (zob. J. Voigt, op. cit., s. 49; K. Lohmeyer. — *HB*, s. 115, przypis. 1 i s. 179, § 8).

<sup>80)</sup> A. P a w i ń s k i, *Sprawy Prus Książęcych za Zygmunta Augusta*, Warszawa 1879, s. XLVI.

<sup>81)</sup> J. Voigt, op. cit., s. 49.

<sup>82)</sup> G. K r a b b e l, op. cit., s. 143.

<sup>83)</sup> Tenże, s. 147.

<sup>84)</sup> Ibidem.

szlachta, zwłaszcza z okolic Prabut, Olsztynka, Pasłęka, Iławy, ale bezskutecznie <sup>85)</sup>.

Zaostrzenie walki między grupą Skalicha a stanami następowało w związku ze stopniowym usuwaniem starych radców przez księcia z namowy „skalichowców”. Początkiem tej akcji był list Skalicha do księcia Albrechta z 16 maja 1563 r., w którym apeluje, aby usuwać niewierną służbę <sup>86)</sup>. Krok ten był poważnym etapem w planach tej grupy; chodziło o to, żeby zmonopolizować wpływ na księcia i uniezależnić się od opozycji rządowej.

Wskutek tego jednych zwalniano, inni sami dziękowali za urząd, innych wreszcie osadzano w więzieniu. Działo się to w ciągu roku 1565 i 1566, początek sięgał jeszcze bytności Skalicha. Na miejsce starych radców spośród szlachty krajowej osadzano obcych, co nie było zgodne z „Porządkiem Rządu” (1542).

Odeszli <sup>87)</sup>:

1. Krzysztof v. Kreytzen, nadburgrabia, którego zastąpił Kasper v. Nostitz <sup>88)</sup>, potem Kasper Fasolt <sup>89)</sup>; Krzysztof Kreytzen ratował się ucieczką do Warszawy i powrócił po paru miesiącach z listem żelaznym (*Salvo conducto*) <sup>90)</sup>;
2. Jan v. Kreytzen, kanclerz; zastąpił go agent księcia meklemburskiego, doktor Wawrzyniec Kirchoff z Rostocku;
3. Joachim v. Borceke, nadmarszałek; na ten urząd miał być powołany dowódca zaciężnych, Paweł v. Wobeser <sup>91)</sup>;
4. Doktor Franciszek Thegen <sup>92)</sup>, wicekanclerz;
5. Skarbnicy (*Kastenherren*) Jerzy Rauther <sup>93)</sup> i Pfersfelder <sup>94)</sup>,

<sup>85)</sup> C. A. Hase, op. cit., s. 325; J. Voigt, op. cit., s. 58.

<sup>86)</sup> J. Voigt, op. cit., s. 31.

<sup>87)</sup> C. A. Hase, op. cit., s. 318 — 319.

<sup>88)</sup> Kasper v. Nostitz (1500 — 22 III 1588), syn Kaspra, pochodził ze Śląska. Luteranin, studiował w Krakowie, Wiedniu i Wittemberdze. Do Prus przybył w r. 1534. W latach 1534 — 1538 wójt zamkowy (*Hausvogt*), od 1538 r. — radca kamery. Był przeciwnikiem Osiandra. W okresie poprzedzającym sejm 1566 r. nie związał się całkowicie z nowymi radcami. Podejrzewany w czasie sejmu 1566 r. o udział w sporządzeniu testamentu z 14 maja 1566 r. Od 13 III — 18 VI 1566 nadburgrabia, od 8 VII 1566 — 1578 znów radca kamery (K. Lohmeyer, — *HB*, *Einleitung*; *Altpreussische Biographie*, t. II, z. II, s. 474/2 i 475,1).

<sup>89)</sup> Kasper Fasolt, syn Wolfa, miał dobra w powiecie iławeckim, 18 VI 1566 r. — 1567 nadburgrabia, aż do r. 1570 starszy nad ławą w Pasłęku i jeszcze w r. 1577 nazwany był sędzią pasłęckim (K. Lohmeyer, — *HB*, s. 167, przypis).

<sup>90)</sup> *Nachlese von Paulo Scalichio*, Acta Borussica (= AB), t. I, Leipzig 1830, s. 834.

<sup>91)</sup> O nim piszemy dalej.

<sup>92)</sup> Franciszek Thegen lub Degen, długoletni radca książy przynajmniej od 1545 — 1570, w czasie sejmu 1566 na nowo powołany na swój urząd. Zmarł w końcu 1572 (zob. K. Lohmeyer — *HB*, s. 182, przypis 7 i J. Gallandi, *Königsberger Stadtgeschlechter*, *Altpreussische Monatsschrift* (= AMS), t. 20, 1883, s. 608).

<sup>93)</sup> Jerzy v. Rauther — w latach 1555 — 1562 starosta Dąbrówna. Należał do „panów kasowych” Natangii z siedzibą w Kętrzynie. Książę, kiedy brak mu było pieniędzy, zwracał się do kas stanowych i np. 20 X 1565 r. wziął za pokwitowaniem z kasy sambijskiej 14.333 talary 11 groszy, 17 II 1566 r. 8.000 grzywien, 20 lipca 1566 r. 6.734 grzywny, 47 szelągów; kiedy książę zażądał pieniędzy od panów kasowych Natangii, otrzymał odpowiedź odmowną. Feuter uciekł wówczas przed gniewem księcia na Warmię. Zmarł w r. 1571 (K. Lohmeyer, *HB*, s. 243).

<sup>94)</sup> O nim brak wiadomości.

nie użyczający pieniędzy stanowych do dyspozycji nowych radców, musieli opuścić kraj;

7. Dymisję otrzymał 16 III 1566 r. w niełaskawej formie Fryderyk Kanitz <sup>95)</sup>;
7. Za radą Schnella aresztowano wielu członków sądu kni-pawskiego;
8. Wreszcie odszedł ochmistrz Jan Jakub Truchsess <sup>96)</sup>.

Głównym winowajcą usuwania starych radców był Funck, który poderwał zaufanie księcia do nich. Około 2 lat przed r. 1566 kan-znodzieja nadworny, Eplinius, doniósł Funckowi, że starzy radcy chcą aresztować księcia i osadzić go w „Moscowiter” <sup>97)</sup>. Tę wiadomość przekazał księciu Funck <sup>98)</sup>. Radcy mieli nie uznać młodego pana, lecz rządzić sami <sup>99)</sup>. Wreszcie Baltazar Ganss <sup>100)</sup> oskarżał ich, iż starzy radcy już od r. 1542 chcą być podobni wojewodom polskim <sup>101)</sup>. Za sprawą Funcka odeszli wówczas: nadburgrabia K. Kreytzen, marszałek J. v. Borcke, pułkownik (?) Packmohr, doktor Jonas, von Diebe <sup>102)</sup> starosta Rynu (?) — (JM).

Wreszcie dokonano zmiany testamentu. Dotychczasowy testament (drugi) <sup>103)</sup> z 22 I 1555 r., przechowywany w Tapiawie, został przewieziony przez Baltazara Gansa i dra Krzysztofa Kirchoffa i nowy (trzeci) sporządzony został podług myśli Jana Albrechta meklemburskiego. Testament (drugi) zniszczono <sup>104)</sup>. Nowy (trzeci) testament przewidywał, iż gdyby Albrecht zmarł w okresie niepełno-letności swego syna, Jan Albrecht meklemburski ma otrzymać opiekę nad Albrechtem Fryderykiem na okres jego niepełnoletności i po wymarciu wszystkich męskich potomków z linii Albrechta księcia pruskiego, nie frankońscy kuzyni, potomkowie Jerzego Fryderyka

<sup>95)</sup> K. Lohmeyer, — *HB*, s. 240.

<sup>96)</sup> *AB*, t. I, s. 837; *St. Bodniak*, op. cit., s. 243.

<sup>97)</sup> Było to w XVI i XVII w. umocnione pomieszczenie w północnym skrzydle zamku królewieckiego, którego nie należy mylić z XIX-wieczną salą moskiewską w zachodnim skrzydle zamku, jak to czyni Kuttig — *Das Königliche Schloss zu Königsberg in Pr.*, *Sitzungsberichte der Alterthums-gesellschaft Prussia zu Königsberg in Pr.*, 38, 1881/82, s. 80. (Zob. K. Loh-meyer, — *HB*, s. 95, przyp. 4).

<sup>98)</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie (= WAPO) *Preussische Landtagshandlungen* V/3 — 6 p. 89 i *Preussische Todes Tempel* (= PTT), wyd. Schultz i M. Lilienthal, s. 1, 1728 — 1730, s. 797 — 798, z zeznań Funcka.

<sup>99)</sup> WAPO V/3 — 6. p. 72 i PTT, s. 802 — 803 — z zeznań Horsta.

<sup>100)</sup> Baltazar Gans, † 1580 Królewiec, o pochodzeniu jego brak danych. Przybył do Prus biedny i w r. 1536 wszedł do kancelarii książęcej, w r. 1548 zostaje nadsekreterzem. Był w zaufaniu u księcia, skoro książę dyktował mu wiadomości do historii Prus, aby wraz z innymi źródłami zestawić prawdziwą kronikę Prus. Otrzymywał nadania ziemskie. Od r. 1565 popadł w niełaskę książęcą i zastąpił go na urzędzie konkurent Kasper Dargitz, chociaż formalna dymisja nastąpiła dopiero 29 czerwca 1566 r. W dużym stopniu przyczynił się do niej Kasper Nostitz: Gans pozostał jednak w służbie książęcej, używany był do poselstw (*Altpreussische Biographie*, t. I, s. 204/1 i K. Lohmeyer, — *HB*, s. 248 — 250).

<sup>101)</sup> WAPO V/3 — 6, p. 84 i PTT, s. 809 z zeznań Horsta.

<sup>102)</sup> WAPO V/3 — 6, p. 94 i PTT, s. 800 z zeznań Funcka; p. 99 — 100 i PTT s. 814 z zeznań Schnella.

<sup>103)</sup> Testament (pierwszy) z r. 1541.

<sup>104)</sup> *Altpreussische Biographie*, t. I, s. 204/1.

i nie Brandenburczycy, lecz potomkowie jego starszej córki, Anny Zofii, i Jana Albrechta meklemburskiego mają otrzymać następstwo tronu w Prusach.

Jeżeli pan lenny, król polski, nie da na to przyzwolenia, wówczas powinni oni otrzymać pewną ilość starostw „litewskich”<sup>105)</sup>, a gdyby i to się nie udało, w takim razie przynajmniej sumę 600.000 węgierskich guldenów<sup>106)</sup>. Sporządzenie testamentu miało pozostać w tajemnicy. Uwierzytelniony został on przez 7 osób: 3 burmistrzów 3 miast Królewca (Marcin Kalau ze Starego Miasta, Jan von Sehe z Knipawy, Jeronimus von Stein z Lipnika)<sup>107)</sup>, 3 urzędników książęcych związanych ze sprawami meklemburskimi (Zygmunt von Kerstendorf<sup>108)</sup>, Jan von Hoidt<sup>109)</sup>, Wenzel von Schack)<sup>110)</sup> i nadburgrabiego Kaspra Nostitza. Nikt więc z nowych radców nie brał udziału w podpisywaniu testamentu, chociaż wiemy dobrze o ich inspiratorskiej i wykonawczej roli w jego sporządzeniu. Przy układaniu testamentu udzielali bowiem rad drowi Kirchoffowi Horst i Schnell<sup>111)</sup>. Brak ich podpisów na testamencie jest chyba zrozumiałą. Na tym polegała zapewne wymyślna taktyka nowych radców. A może też Jan Albrecht meklemburski, znający niepopULARNOŚĆ nowych radców, asekurował się nieco przed ewentualnymi zarzutami stanów, iż testament jest dziełem nowych radców, a także przed zarzutem sfałszowania dokumentu. Chodziło chyba o to, żeby w chwili otwarcia testamentu nie było żadnych podstaw do jego zakwestionowania. Schirmmacher<sup>112)</sup> nie zatrzymuje się nad tą sprawą.

Tymczasem wieści o gubernatorstwie, jako jedyna część testamentu, przeniknęły do opinii publicznej, budząc niepokój<sup>113)</sup>. Zrozumiano, że skalichowcy dopięli swego, gwarantując swoją dalszą egzystencję na wypadek śmierci Albrechta.

<sup>105)</sup> Miano tu na myśli Kłajpedę, Tylżę, Ragnę, Wystruć, Węgorzewo i Georgenburg, czyli starostwa w północnej części Księstwa. (F. W. Schirmmacher, op. cit., s. 665), w wersji AB (*Nachlese von Paulo Scalichio*), t. I, Leipzig 1730, s. 838 — był to Kwidziń, Kłajpeda, Grobin i Gördenburg, zaś A. Pawiński, op. cit., s. XLVIII, podaje zamiast Gördenburga Marienburg (Malbork), co jest zapewne przepisaniem się. Przyjmujemy tezę Schirmmachera, gdyż znał on odpisy testamentu z 14 V 1566 r. Gördenburg zastawił, Zygmunt August 1 I 1562 księciu Albrechtowi za 3.000 talarów. Na wieść o zapisie tego starostwa Janowi Albrechtowi meklemburskiemu król polski postanowił wykupić je. Pieniądze miały być złożone wg życzenia księcia Albrechta jego wierzycielowi Reinholdowi Kraków (o nim dalej) w Gdańsku, Wykupienie tego starostwa najpóźniej do lutego 1568 r. nie nastąpiło (K. Lohmeyer, *HB*, s. 161, przypis 1).

<sup>106)</sup> K. Lohmeyer, *Herzog Albrecht*, s. 50.

<sup>107)</sup> Gallandi J. op. cit., s. 598, podaje „Hieronymus” — burmistrz Lipnika.

<sup>108)</sup> Zygmunt v. Kerstendorf nazywany też Kierstanowski (zapewne Polak), w l. 1566 i 67 starosta Szaków.

<sup>109)</sup> Jan von Hoidten (Hoidt) zanotowany jest pod datą 29 listopada 1562 r. jako starosta Kętrzyna, a także w l. 1564, 1565 i 1568 (K. Lohmeyer, — *HB*, s. 109, przyp. 2 i s. 350).

<sup>110)</sup> Wenzel Schack v. Wittenau, doktor, poseł książęcy w Warszawie w czasie sejmu 1566 r. w korespondencji z Horstem. Ożeniony z Krystyną, córką kanclerza Jana Kreytzena, 21 grudnia 1575 r. mianowany kanclerzem. (K. Lohmeyer, op. cit., s. 156, przyp. 5 i s. 340—341 — dokument nominacji na kanclerza).

<sup>111)</sup> WAPO V/3 — 6, p. 71 i PTT, s. 802 — z zeznań Horsta.

<sup>112)</sup> Op. cit., s. 666.

<sup>113)</sup> K. Lohmeyer, — *Herzog Albrecht*, s. 50.

Pozycja ich wzmocniła się. Równocześnie wykorzystali swoje miejsce przy księciu przez ogołocenie książęcej kasy. Zaciągali pożyczki, np. w r. 1565 Skalich pożyczył od miasta Królewca 10 tysięcy talarów na rzecz Albrechta, z czego większą część pieniędzy zagarnął dla siebie<sup>114</sup>). Otrzymywali też liczne zapisy majątności. Wszystko to stawało się nie do zniesienia dla stanów.

Przełomowa jednak w tej walce okazała się sprawa Eliasza Kanitza<sup>115</sup>). Skalich otrzymał od księcia 200 włók w powiecie węgorskim, graniczących z dobrami Eliasza Kanitza. Współżycie początkowo układało się bardzo dobrze, ba, nawet byli oni bliskimi przyjaciółmi. Rozdzieliły ich jednak poglądy religijne. Kanitz nazwał Skalicha „sakramentalnikiem” i doniósł o tym księciu. To doprowadziło do zerwania między nimi, a później do otwartej wrogości. Bezpośrednią przyczyną banicji Kanitza były skargi, które przedstawił on Funckowi (19 maja 1565) z prośbą o przekazanie ich księciu. Funck złożył o tym raport księciu (30 maja 1565), z którego dowiadujemy się, co mówił Kanitz o stosunkach panujących w kraju:

1. Kanitz obiecywał księciu zwolnienie go z banicji u cesarza; nie mogliby jednak tam zataić, że książę trzyma u siebie nicponia Skalicha, który wszystkich kłóci i jest przez cesarza źle widziany. Nie szczędził przy tym wyzwisk pod adresem Skalicha.
2. Książę trzymając Skalicha, o którego właściwym pochodzeniu wszyscy dobrze wiedzą, traci zaufanie i wierność swoich poddanych. Niech więc książę to przemyśli, bo może dojść do rozruchów w kraju.
3. Skalich rozsiewa wieści, że Mikołaj Radziwiłł ma objąć kuratelę nad młodym księciem.

Zanim doszło do procesu przeciw Kanitzowi, książę w trzy dni po zeznaniach Funcka, 2 lipca 1565 r., wydał otwarty edykt (przybito go na drzwiach wszystkich kościołów), w którym uprawniał Skalicha („drogiego przyjaciela, doradcę i syna”) do pomszczenia na własną rękę każdej urazy oraz użycia przemocy, jeśli sądy lub sam książę odmówiliby mu dojścia do sprawiedliwości<sup>116</sup>).

Niedługo potem spotkał Funck Eliasza Kanitza na zamku. Kanitz miał wówczas powiedzieć, że rozgoryczenie szlachty wzmogło się, kiedy dowiedziano się o rzekomym ślubie córki książęcej ze Skalichem. Skutkiem tych wypowiedzi było usunięcie Kanitza z urzędu radcy<sup>117</sup>) i wypędzenie z kraju (10 października 1565) w ciągu 6 dni<sup>118</sup>). Dokonał tego sam książę na własną rękę, gdyż sąd dworski

<sup>114</sup>) A. Pawiński, *Sprawy Prus Książęcych za Zygmunta Augusta*, Warszawa 1879, s. XLIX.

<sup>115</sup>) Sprawę tę przedstawiam podług C. A. Hasego, op. cit., s. 320 — 323.

<sup>116</sup>) Ten fragment por., K. Lohmeyer, *Herzog Albrecht...*, s. 48 — 49; C. A. Hase, op. cit., s. 322 — 324; K. A. Maczkowski, op. cit., s. 191 i tekst dokumentu, s. 211 — 213.

<sup>117</sup>) C. Hase, op. cit., s. 322, podaje, iż Kanitz był starostą, co jest pomyłką, gdyż na urzędzie starościńskim Szczytna znajdujemy go dopiero 17 II 1567 r. — K. Lohmeyer, — *HB*, s. 349.

<sup>118</sup>) C. K. Hase, op. cit., s. 322; St. Bodniak, *Polska a Prusy Książęce* s. 237; A. Pawiński, op. cit., s. XLIX.

nie chciał się tego podjąć<sup>119</sup>). Kanitz prosił wówczas o sąd parów<sup>120</sup>), lecz prośbę odrzucono. Wyrok pozostawał w mocy. Kanitz odwołał się tedy do stanów zebranych na sejmie pod koniec 1565 r. Stany ujęły się za nim i ostro wystąpiły przeciwko Skalichowi i samemu księciu, żądając odebrania Skalichowi uprawnień sądowniczych z 2 lipca 1565 r. Krytykowały złą gospodarkę, łamanie „Porządku Rządu”, tj. mianowanie obcych radców, wytknęły zaciąganie pożyczek zaznaczając, iż wiedzą, ile z nich przypadło Skalichowi. Szczególnie w tym ostatnim punkcie stany wykazały, że posiadają prawo do kontroli finansowej. Wyraźne zaangażowanie się nie poszczególnych jednostek, ale całości stanów, nie wpłynęło uspokajająco na umysł księcia, a wręcz odwrotnie, książę wpadł w gniew. Sejm został ostatecznie odroczony do 18 stycznia 1566 r.<sup>121</sup>). Na sejmie 1565/66 wyszło na jaw, że opozycja jest skonsolidowana i będzie walczyć, skoro coraz częściej mówiono, żeby Prusy „auf Polnisch zu machen” i „Wojewoden einzusetzen”, którzy w miejsce księcia rządziliby krajem<sup>122</sup>). Nie można było się też spodziewać, aby stany dobrowolnie uchwałyły podatki. Tymczasem skarb pustoszał. Z chwilą jego wyczerpania mogli stracić swoje wpływy u księcia „skalichowcy”. Należało temu przeciwdziałać. Chwycono się ostatniego środka, tj. sprowadzenia wojska, aby przy jego pomocy zdusić opór stanów i wprowadzić rządy absolutne, rządy kliki, gdzie stary książę byłby tylko figurantem. Właśnie ku temu nadarzyła się sposobność.

16 lutego 1566 r. przybył do Królewca Paweł Wobeser<sup>123</sup>), szlachcic pochodzący z Pomorza, jako wysłannik króla duńskiego, Fryderyka II, z misją werbunku zaciężnych<sup>124</sup>). Instrukcja datowana 27 XI 1565 r. w Kopenhadze zawierała prośbę o werbunek mianowicie chodziło o pomoc wojskową dla Danii przeciw Szwecji. Stosunki powinowactwa (Fryderyk II był szwagrem Albrechta) nozwalały na przedstawienie takiej prośby. Wobeser po 8 dniach bytności w Królewcu zetknął się z Janem Schnelllem, który wkrótce wystarał się Wobeserowi o tajną audiencję u księcia (4 III 1566). Na audiencji tej byli obecni również Schnell i ochmistrz młodego księcia, Jakub v. Schwerin<sup>125</sup>). Wobeser prosił księcia o pozwolenie

<sup>119</sup>) K. Lohmeyer, *Herzog Albrecht*, s. 48.

<sup>120</sup>) A. Pawiński, op. cit., s. XLIX.

<sup>121</sup>) St. Bodniak, *Polska a Prusy Książęce*, s. 237; A. Pawiński, *Sprawy Prus Książęcych...*, s. LI.

<sup>122</sup>) Lohmeyer, *HB*, s. LI.

<sup>123</sup>) E. H. Kneschke, *Neues allgemeines Deutsches Adels-Lexicon*, t. 9, Leipzig 1870, s. 594, pisze tylko o Jakubie v. Wobeser, który był kanclerzem u Barnima IX, ks. pomorskiego.

<sup>124</sup>) Archiwum Główne Akt Dawnych (= AGAD) W-wa, Metryka Koronna, nr 102, k. 70 i 74; *De rebus ac statu Ducatus Prussiae tempore Alberti senioris...* (=DR), wyd. Adolf Pawiński, Varsoviae 1879, s. 59 — 60.

<sup>125</sup>) Jakub v. Schwerin — w r. 1551 jest na studiach w Wittemberdze, później mianowany ochmistrem młodego księcia, aż do r. 1567, kiedy to zastąpił go Kasper v. Lehndorf, który na życzenie króla polskiego miał uczyć młodego Albrechta Fryderyka języka polskiego (K. Lohmeyer, — *HB*, s. 128, przypis 3 i s. 251. Kasper v. Lehndorf — Mgowski syn Fabiana I należał do polskiej rodziny szlacheckiej z ziemi chełmińskiej, zniemczony dopiero w XIX w. (W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 129).

na werbunek 1.000 rajtarów na okres 6—7 miesięcy. Albrecht przystał na to, dzięki czemu wystawiono Wobeserowi dokument na zaciąg 1.000 rajtarów na okres 6 miesięcy, przeznaczając na ten cel 200.000 talarów. Lekkomyślnie przyrzeczono Wobeserowi, że na wypadek niewypłacenia mu pełnego żołdu upoważnia się go do uzyskania odszkodowania (represalia) w dobrach krajowych. Horst i Schnell uzyskali podpis księcia podstępem. Książę, jeśli przystawał na werbunek zaciężnych, czynił to ze względu na pamięć pierwszej małżonki, Doroty duńskiej. Nowi radcy mieli szeroko zakrojone plany polityczne, do których realizacji miało posłużyć zwerbowane wojsko, a równocześnie sami chcieli się obłowić w pieniądze, których nie szczędził Wobeser.

Faber <sup>126)</sup> wymienia sumę 25.000 talarów przeznaczonych dla Horsta i Schnella. W związku z tym, iż w kasie księżęcej brakowało pieniędzy, do spółki tej wciągnięto bankierów gdańskich, braci Loitzenów <sup>127)</sup> i Reinholda Krokowa <sup>128)</sup>, od których pożyczono 45.000 talarów dla Wobesera, dokonując odpowiednich zapisów ziemskich: Dębiny <sup>129)</sup> (Borchertsdorf) w starostwie pastęckim i Dolno (Dollstadt) <sup>130)</sup> w starostwie Przemarka <sup>131)</sup>. Wobeser rozpoczął werbunek. Tymczasem od Fryderyka II nadszedł list, aby Wobeser zaprzestał werbunku, skoro nie miał do tego rozkazu (instrukcja z 1565 r. była przestarzała). Wobeser pozostawił list w tajemnicy i werbował rajtarów dalej. Tymczasem Horst otrzymał list z Kopenhagi od posła gdańskiego, Pawła Wernicke, w którym donoszono, iż Wobeser werbuje zaciężnych bez uzgodnienia z królem Danii. List ten przesłał Horst Wobeserowi i cała sprawa pozostawała w tajemnicy, a Wobeser rozwijał swoją akcję werbunkową w coraz większym stopniu. Zdezorientowany tym wszystkim Fryderyk II przypuszczał, iż książę Albrecht zawarł tajny sojusz ze Szwecją przeciw niemu. Chcąc wyjaśnić zagadkową sytuację, wysłał sekre-

---

Ojciec jego był protoplastą tej gałęzi rodziny, która zamieszkała w Prusach Książęcych. Kasper po śmierci ojca (1548), był posiadaczem zastawu księżęcego Iławki, starostą Bartoszyce, ochmistrem młodego księcia (1567—1574), znów starostą Bartoszyce i Pokarmina (K. Lohmeyer, — *HB*, s. 250—251).

<sup>126)</sup> K. Faber, *Über die Unruhen in Königsberg im Jahre 1566, wegen der vom Obersten Paul Wobeser angeworbenen tausend Reuter*, Beiträge zur Kunde Preussens, t. II. Königsberg 1819, s. 294.

<sup>127)</sup> W Gdańsku szczecińscy bankierzy Loitzenowie obsługujący północne Niemcy mieli wprawdzie tylko swoją agencję (zob. M. Wehrmann, *Geschichte der Stadt Stettin*, 1911, s. 215). Po śmierci Jana Loitzena (1558), burmistrza Szczecina, właścicielami banku zostali bracia Michał i Szymon, którzy przenieśli swą siedzibę do Gdańska (*Altpreuussische Biographie*, t. I, s. 406/2).

<sup>128)</sup> Reinhold v. Krockow (1536—1599), ożeniony z Elżbietą, córką bankiera Michała v. Loitzen (1562), w drugim małżeństwie z Barbarą Weiher. Wpierw w służbie u Barnima X księcia pomorskiego, potem u księcia wirtemburskiego. Kondotier. Po powrocie do kraju bierze w zastaw Puck. W l. 1565—1570 walczy przeciw Moskwie i Turcji, a również stoi na czele zaciągu 1.500 rajtarów do pomocy hugenotom. Zebrał duży majątek, co pozwalało mu na użyczenie pożyczek, m. in. Zygmuntowi Augustowi, Albrechtowi i innym (F. Schultz, *Geschichte der gräflich Krackowschen Familie*, Danzig 1911, s. 19—21).

<sup>129)</sup> St. Rospond, *Słownik nazw geograficznych Polski Zachodniej i Północnej*. Cz. II, Wrocław—Warszawa 1951, s. 445/1.

<sup>130)</sup> Tamże, s. 421/2 Alt Dollstädt — Stare Dolno, paś.; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. II, Warszawa 1881, s. 102/1.

<sup>131)</sup> K. Lohmeyer, *HB*, s. 24, przyp. 3 i s. 26, przyp. 3.

tarza Eliasza Eisenberga do Wobesera i księcia Albrechta. W liście do Wobesera z 20 maja 1566 r. datowanym z zamku Frederiksborg, domagał się Fryderyk II od niego rozpuszczenia rajtarów. Księcia Albrechta natomiast prosił nie o wojsko, lecz o pieniądze<sup>132)</sup>.

Wówczas poradzono Albrechtowi, aby zaproponował królowi polskiemu zabranie rajtarów do Inflant<sup>133)</sup>. Inicjatorami tego pomysłu byli znów Horst i Schnell. Król przyjął propozycję z zadowoleniem (1 czerwca). Poprzedni punkt zborny Travemünde<sup>134)</sup> zamieniono na Tylżę<sup>135)</sup>. Wojska miały się zebrać 16 czerwca<sup>136)</sup>. Naturalnie przemarsz tych wojsk winien się odbyć przez Prusy Książęce. Było to jak najbardziej na rękę nowym radcom. Trzeba tu jednak przypomnieć, że działo się to bez udziału Skalicha, który, będąc aferzystą wysokiej miary i dostrzegając grożące mu niebezpieczeństwo, chyłkiem uciekł z kraju na jesieni 1565 r.<sup>137)</sup> do Francji, oficjalnie w celu podpisania umowy handlowej oraz wyszukania małżonki dla młodego księcia<sup>138)</sup>. W ten sposób Skalich przygotował grunt do dalszej walki, ale nie był świadkiem wyroku na Kanitza (10 października 1565 r.), nie brał udziału w sejmie 1565/66 i w dalszych poczynaniach 1566 roku. Tym etapem akcji kierowali jego pomocnicy: Horst, Funck, Schnell i Steinbach.

W styczniu 1566 r., stany złożyły hołd Brandenburczykom — ewentualnym sukcesorom. Tymczasem Eliasza Kanitza ukrywał się przez pewien czas, aż wreszcie udał się do pana lennego, króla polskiego, przedstawiając skargę na księcia. Od przybycia Kanitza do Polski nastąpiło tutaj większe zainteresowanie sprawami pruskimi. O sytuacji w Prusach po przybyciu Skalicha i jego rozpanoszeniu się wiedzano między innymi już od nadburgrabiego Kreytzena. Zygmunt August nadto był zajęty sprawą Inflant i Unią Litwy z Koroną, żeby zajmować się szerzej kwestią pruską. Na niepokojące wieści dochodzące z Prus napisał do księcia parę ostrzegawczych listów i na tym się skończyło. Kiedy jednak do dworu polskiego zaczęły napływać wieści o zmianie testamentu, o ustanowieniu namiestnika na okres dojścia do pełnoletności Albrechta Fryderyka, o nadawaniu dóbr obcym, co było niezgodne z traktatem krakowskim, a jednocześnie naruszało autorytet królewski, wówczas postanowiono sytuację w Prusach zająć się poważnie. Miarę niepokoju o Prusy Książęce dopełniły wieści o złożeniu przysięgi lennej w styczniu 1566 r. Brandenburczykom oraz o werbunku zaciężnych przez Pawła Wobesera. Zjawił się wreszcie wygnaniec

<sup>132)</sup> W zmienionej sytuacji i tę pomoc książę obiecywał w liście z 27 maja 1566 r. — AGAD, Metr. Kor. Nr 102, K. 74 — 75.

<sup>133)</sup> St. Bodniak, op. cit., s. 237.

<sup>134)</sup> W rękopisie „Tramunde” (AGAD, Metr. Kor. 102, K. 70 — 74).

<sup>135)</sup> Ten cały fragment o akcji Wobesera na podstawie K. Fabera, op. cit., s. 290 — 303.

<sup>136)</sup> AGAD, Metr. Kor. 102, K. 70 — 74.

<sup>137)</sup> J. Voigt, op. cit., s. 65, G. Krabbel, s. 152. L. Poblöcki, *Die Zeit der grössten Abhängigkeit des Herzogthums Preussen von Polen in den Jahren 1566 — 1568*. Zeitschrift für Preuss. Gesch. u. Landeskunde, s. 12, 1883, s. 259, podaje, iż Skalich był jeszcze w październiku, wbrew Töppenowi, który ustalał wyjazd Skalicha na sierpień 1565 r.

<sup>138)</sup> Pozostawał w korespondencji z księciem i Horstem; z uwagi na grożące mu niebezpieczeństwo w Europie w liście z 18 I 1566, radzi książę Skalichowi powrót statkiem z Anglii do Prus (por. J. Voigt, op. cit., s. 66).



Elias Kanitz, skarżąc się na bezprawie. Teraz spór między księciem i grupą Skalicha a stanami biegnąć będzie dwoma nurtami:

1. Grupa Skalicha wraz z Janem Albrechtem meklemburskim będzie chciała siłą zdusić opór stanów — jest to kontynuacja dotychczasowej polityki;
2. Stany zwrócić się o pomoc do Polski i to będzie novum, które zadecyduje w sporze.

11 marca 1566 r.<sup>139)</sup> odbył się w Królewcu ślub Anny, siostry Meklemburczyka, z Gotthardem Kettlerem. Na terenie Prus pozostawał Meklemburczyk, aż do maja 1566 r. Wówczas mianował on Jana Schnella swoim doradcą, co podług Lohmeyera jest dowodem jego ścisłych kontaktów z grupą Skalicha<sup>140)</sup>. O tych kontaktach dowiadujemy się i od innych autorów. W czasie pobytu Hozjusza w Królewcu w kwietniu 1566 r. (o czym dalej) Schnell miał powiedzieć do Jana Kostki, że radcy związali się „z pewnymi możnymi, którzy będą ich bronić na wypadek zgonu księcia”. „Była to zapewne aluzja do Jana Albrechta, przyszłego namiestnika i opiekuna” — takim komentarzem opatruje ten fakt Bodniak<sup>141)</sup>. Jeżeli uwzględnimy fakty powyżej podane za Schirmmacherem, kontakt ten jest oczywisty<sup>142)</sup>. O tym, że Meklemburczyk był inspiratorem tego wszystkiego, świadczy jego zagadkowy wyjazd po ślubie Kettlera do Kłajpedy. Podobno miał on przygotować statki na 4 tysiące żołnierzy oraz zbudować umocnienia w Kłajpedzie. Dalej miał zawrzeć potajemny sojusz z książętami Rzeszy przeciw Polsce, o co był także podejrzewany Kettler<sup>143)</sup>. Wszystkie te kroki zmierzały do opanowania Prus Książęcych przez Meklemburczyka. Popierane były one przez grupę Skalicha, ponieważ w razie śmierci księcia i zastąpienia „Porządku Rządu” (tj. regencji stanowej) czekać ich mogła jedynie utrata zdobytych majątków, a nawet więzienie. Pomagając Meklemburczykowi, gwarantowali sobie zachowanie dawnej pozycji, choćby tylko materialnej, na przyszłość. Z kolei Meklemburczyk widział w nich grupę, na której mógł się oprzeć przy realizacji swych planów. Przygotowując się do tej rozgrywki ze stanami militarnie, Meklemburczyk nie zapominał o prawnym usankcjonowaniu zmian, jakie miały nastąpić. Wyrazem tego było ustanowienie drugiego testamentu z 14 maja 1566 r.<sup>144)</sup>, który zapewniał Meklemburczykowi kuratelę nad niepełnoletnim Albrechtem Fryderykiem oraz dziedziczenie w lennie pruskim.

Druga strona też nie próżnowała. Zarówno stany pruskie, jak i Polska widziały zbliżające się niebezpieczeństwo. Najlepiej dostrzegał je biskup warmiński Hozjusz, którego ziemie wcinęły się klinem w księstwo pruskie. On był najlepiej poinformowany, co się dzieje w Królewcu. Do niego biegną w początkach marca 1566 r. wysłannicy, informujący o stopniowym usuwaniu starych radców, o zaciągach żołnierzy i o spodziewanym przyjeździe Jana Albrechta

<sup>139)</sup> List ks. Albrechta do Fryderyka II króla Danii z 30 IV 1566 (AGAD Metr. Kor. 102, K. 70 — 74 i DR, s. 59 — 60).

<sup>140)</sup> *Herzog Albrecht von Preussen*, s. 49.

<sup>141)</sup> *Polska a Prusy Książęce...* s. 240.

<sup>142)</sup> Świadczą o tym zeznania nowych radców w procesie kryminalnym przed ławnikami Knipawy, które przedstawię w odrębnym artykule.

<sup>143)</sup> Te wiadomości podaje F. W. Schirmmacher, op. cit. s. 668.

<sup>144)</sup> K. Lohmeyer, *Herzog Albrecht...*, s. 49.

meklemburskiego. Hozjusz informuje o tym króla. W odpowiedzi król deleguje kardynała do Prus. Hozjusz podejmuje się poselstwa niechętnie, przewidując złe przyjęcie ze strony księcia, ale gdy zgłaszają się u niego: Kanitz, Albrecht Truchsess von Wetzhausen, a ze strony polskiej Jan Kostka i mocno go do tego namawiają, ulega. Hozjusz wraz z J. Kostką ruszyli do Królewca. W najbliższym mieście pruskim (w Bartoszycach — JM) powitał go radośnie miejscowy starosta i poinformował o obecnej sytuacji. Mówił, iż nowi radcy namawiają księcia do nałożenia podatków bez zgody stanów. Z tego wszystkiego można wyciągnąć wniosek, że stany wierzyły w pomoc Polski. Instrukcja, jaką posiadał Hozjusz, zawierała dwa punkty:

1. Sprawa przysięgi lennej złożonej Brandenburczykom w styczniu 1566 r. jako niezgodnej z paktem piotrkowskim 4 III 1563 r.
2. Sprawa Eliasza Kanitza. Król zalecał zniesienie banicji i przywrócenie Kanitza na urząd.

Przybycie Hozjusza i Kostki zbiegło się z wydaleniem z rady książęcej Fryderyka Kanitza (16 III 1566 r.). W rokowaniach prowadzonych na początku kwietnia z księciem Albrechtem oraz Janem Albrechtem meklemburskim, który przebywał jeszcze w Królewcu, Hozjusz poza tymi dwoma punktami wspominał o pogłoskach co do zmiany testamentu, o kurateli, wreszcie ostrzegał przed nowymi radcami, a zwłaszcza Skaliczem. Księciu było trudno odpowiadać ze względu na stan zdrowia i dlatego obiecywał dać pisemną odpowiedź<sup>145)</sup>. Odpowiedzi tej jednak nie wysłano. Hozjusz nie próżnował, miał na oku to wszystko, co działo się w Prusach. Zresztą wciąż przyjeżdżali do niego wysłannicy stanów, przynosząc nowe złe wieści: m. in. 24 czerwca przybyło 2 starostów, donosząc, iż książę sprowadza żołnierzy najętych poprzednio w Danii, aby wymusić siłą na stanach pieniądze i 8-letnią kuratelę Jana Albrechta meklemburskiego. Równocześnie omawiał biskup formy przeciwdziałania. Wysłannicy pruscy sugerują zwołanie sejmiku i utrzymują, że król ma prawo zwołać go, gdyż książę zapewne nie będzie chciał tego uczynić. Ten pogląd, odnaleziony w źródłach przez Bodniaka, jest wart specjalnego podkreślenia. Wskazuje na rolę, jaką miał odegrać zdaniem stanów sejm. Inny był całkiem głos Kanitza, o czym dalej. Hozjusz poczynił zdobywać dla interwencji w Prusach senatorów, pisze do nich wiele listów. Na domiar tego w końcu czerwca i na początku lipca przyjeżdżają do niego nowi uciekinierzy. Są to wysocy dygnitarze: nadburgrabia Krzysztof Kreytzen, kanclerz Jan Kreytzen, skarbnik kasy natangijskiej Krzysztof Rautter, marszałek izby szlacheckiej Albrecht Truchsess von Wetzhausen<sup>146)</sup>. Zbiegowie

---

<sup>145)</sup> Opis misji Hozjusza za źródłowymi wywodami St. Bodniaka, op. cit., s. 238 — 242; zob. też Ernst Manfred Wermter, *Herzog Albrecht von Preussen und die Bischöfe von Ermland (1525 — 1568)*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, 1957, H. 87, s. 302 — 304.

<sup>146)</sup> St. Bodniak, op. cit., s. 248; C. A. Hase, op. cit., s. 330 podaje, iż burgrabia Krzysztof i brat jego kanclerz Jan Kreytzen, marszałek Joachim von Borcke, ochmistrz Jan Jakub Truchsess von Waldburg i Albrecht Truchsess von Wetzhausen oraz Eliaz i Fryderyk Kanitzowie, Jerzy von der Gröben i Jan Gablentz udali się osobiście do Warszawy (błędnie, chodzi o Lidzbark — JM) i przedstawili swoje skargi.

skarżyli się, iż za to, że nie chcieli dać pieniędzy na wykup zastawów (w istocie pieniądze te miały pójść na inne cele), zostali pozwani pod sąd w ciągu 24 godzin. Widząc w nowych radcach właściwych sędziów, ratowali się ucieczką i teraz proszą króla o glejty. Dygnitarze ci otrzymali glejty królewskie, jednak przebywali oni na dworze biskupa prawie przez cały lipiec.

Tymczasem już na początku czerwca 1566 r. na sejmie koronnym w Lublinie są Kanitzowie, po drodze zatrzymali się tylko u Jana Kostki, kasztelana gdańskiego. Na sejm do Lublina udał się też Albrecht Truchsess v. Wetzhausen<sup>147</sup>). W czerwcu (dokładna data przez badaczy nie ustalona) jeden z Kanitzów miał audiencję u króla. Przedstawił on sytuację w Prusach i radził zapobiec złu poprzez osadzenie tam namiestnika. Nie proponował on uporządkowania spraw pruskich bezpośrednio przez komisarzy królewskich ze stanami, (bo nie był indygeną), lecz z nadradcami. Stany miały tylko na zwołanym sejmie wysłuchać poleceń królewskich. Mamy tu drugą koncepcję załatwienia spraw pruskich, bardziej radykalną. Kanitz w swojej mowie radził mieć w pogotowiu na granicy 2 do 3 tys. wojska. W czasie osadzania namiestnika wezwać należy Jana Albrechta meklemburskiego do króla, żeby nie mógł tam przeszkadzać, w kraju zaś przywrócić starych radców, a wygnąć nowych<sup>148</sup>). Kanitza wysłuchano, lecz decyzji chwilowo nie powzięto. Otrzymał on tylko glejt i udał się do Królewca, skąd zresztą wnet wrócił z powodu złego przyjęcia.

Staraniom stanów pruskich o pomoc przeszkadzały pewne czynniki. Z jednej strony król miał w osobie Albrechta zawsze lojalnego lennika, który był jego doradcą w sprawach inflanckich, wspomagał tam króla orężem i pieniędzmi, czego ostatnim wyrazem był werbunek tysiąca żołnierzy pod wodzą Wobesera, z którego to powodu tak wiele niepokoju wyrażały stany pruskie. Również akcji stanów pruskich oraz Hozjusza i Jana Kostki na dworze polskim, przeciwdziałał poseł książęcy Schack, podkreślając dobre i spokojne rządy księcia Albrechta w chwili obecnej. Próbowano też przekupstwa, między innymi sekretarz królewski, Andrzej Patrycy Niedecki, otrzymał od księcia złoty łańcuch. Toteż nie śpieszono się specjalnie z decyzją. Wreszcie w I połowie czerwca 1566 r. Senat uchwalił banicję Skalicha, zaś 4 lipca tego roku ustalono, iż do Prus trzeba wysłać poselstwo<sup>149</sup>). W skład jego weszli: Jan Służewski<sup>150</sup>),

---

<sup>147</sup>) A. Pawiński, op. cit., s. LIII; C. A. Hase, op. cit., s. 330 i Wł. Chotkowski, *Królewiecka tragedia* — Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, r. 8, 1901, s. 154.

<sup>148</sup>) D. R., s. 50 — 54.

<sup>149</sup>) Por. St. Bodniak, *Geneza interwencji polskiej w Prusach Książęcych w r. 1566*, Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, X, 1937, s. 61 — 62.

<sup>150</sup>) Jan Służewski, w r. 1562 wojewoda inowrocławski, potem brzeskokujawski, szwagier Jana Kostki, będącego też w poselstwie (K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. VIII, Lipsk 1841, s. 416 — 417, A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. XI, Warszawa 1907, s. 353). Jeszcze w r. 1569 ewangelik, później przeszedł na katolicyzm. (W. K r a s i ń s k i, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, t. II, cz. II, Warszawa 1906, s. 262).

wojewoda brzesko-kujawski, Jan Kostka<sup>151</sup>), kasztelan gdański, najlepiej zorientowany w sprawach księstwa, Piotr Zborowski<sup>152</sup>), kasztelan biecki, Mikołaj Firlej<sup>153</sup>), sekretarz królewski.

Osobnego posła, Piotra Kłoczowskiego<sup>154</sup>), wysłano do księcia meklemburskiego celem poinformowania go, iż król nie życzy sobie jego przyjazdu do Prus Książęcych. Kłoczowski wyjechał 12 lipca 1566 r.<sup>155</sup>). Posłowie lub komisarze królewscy zostali wyposażeni w instrukcje i pełnomocnictwa. Dokumenty te drukuje A. Pawiński<sup>156</sup>). Instrukcja z 20 lipca 1566 r. przewidywała, jak ma być zagajone przemówienie do księcia Albrechta oraz jak usprawiedliwić mieszanie się w wewnętrzne sprawy lennej ziemi; następnie instrukcja zalecała jak największą łagodność wobec księcia, aby zachować „słodycz stosunku, jaki zachodził między Zygmuntem, bratem ciotecznym, a starcem wiekiem i chorobą złamanym”<sup>157</sup>). Instrukcja przewidywała, iż komisarze odbędą po drodze rozmowy z Hozjuszem, a następnie po przybyciu do Królewca 1—2 dni poświęcą zbadaniu sytuacji i wówczas poproszą o audiencję u księcia. W czasie audiencji powiedzą, iż do króla dochodzą złe wieści o rozruchach w kraju i że król przysłał ich po to, aby zapoznali księcia z tym, co on o tym myśli. W instrukcji zastrzeżono też, że o ile z księciem można będzie — z uwagi na jego zdrowie — mówić dalej, wówczas komisarze winni przedstawić pogląd królewski na te sprawy. Najpierw wyjaśnią przyczyny swojego przyjazdu. Tutaj miano przypomnieć księciu o listach królewskich. o misji kwietniowej Hozjusza, o tym, że książę nie odpowiadał na to listownie mimo obietnic, a i poseł książęcy w Polsce, Schack, nie miał nic do powiedzenia w tej mierze. Wobec braku jakiegokolwiek wieści od księcia, a przy skargach wielu książęcych poddanych, mając na względzie dobro

<sup>151</sup>) Jan Kostka († V 1581) studiował w Królewcu i Tybindze, a może i w Lipsku. Znał więc język niemiecki. Posiadał starostwa: malborskie, puckie, tczewskie, lipieńskie, był podskarbinem ziem pruskich (4 III 1555 — V 1581); z kasztelanii gdańskiej (5 I 1556 — IV 1574) przeszedł na województwo sandomierskie. Cieszył się takim mirem wśród szlachty, że dwukrotnie, raz po śmierci Zygmunta Augusta, a potem po ucieczce Henryka Walezego, chciano obrać go królem Polski. Odmówił, popierając Stefana Batorego. Pozostał wierny księciu katolickiemu (T. G l e m m a, *Piotr Kostka*, Toruń 1959, Roczn. TNT. 61, s. 14 — 15).

<sup>152</sup>) Piotr Zborowski († 1581), początkowo kasztelan biecki, potem wojewoda sandomierski (1568) i wreszcie wojewoda krakowski (1574). Niesiecki pisze tak o nim: „Chwali tego Piotra Paprocki, że lubo był od wiary katolickiej daleki, przeciw ludzi uczonych i księży katolickich kochał” (K. N i e s i e c k i, *Herbarz Polski*, t. X, Lipsk 1845, s. 130 — 131). Nie przeszedł na katolicyzm (W. K r a s i ń s k i, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, t. VII/1. Kraków 1948, s. 10 — 12). Wł. D w o r z a c z e k, op. cit., tabl. 126.

<sup>153</sup>) Mikołaj Firlej z Dąbrowicy (ok. 1531 — † 1588), w czasie sejmu 1566 r. w Prusach Książęcych, jeszcze młody, później wojewoda lubelski (1588) i wódz różnowierców małopolskich. Kalwin. (Zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. VII/1. Kraków 1948, s. 10 — 12) Wł. D w o r z a c z e k, op. cit., s. 264.

<sup>154</sup>) Piotr Kłoczowski († 1580). Studiował w Padwie. Potem dworzanin i sekretarz królewski, starosta małogoski (1569), kasztelan zawichojski (1577). Używany do poselstw np. w r. 1570 do Danii i Szwecji. Zob. S. U r u s k i, *Rodzina, herbarz szlachty polskiej*, Warszawa 1910, t. 7, s. 15 — 16 i A. B o n i e c k i, *Herbarz Polski*, Warszawa 1907, t. X, s. 161.

<sup>155</sup>) St. B o d n i a k, op. cit., s. 264.

<sup>156</sup>) DR, s. 3 — 11 (Instrukcja) i s. 11 — 12 (Pełnomocnictwa).

<sup>157</sup>) A. P a w i ń s k i, op. cit., s. LVII.

księstwa pruskiego, wysyła tutaj król swoich komisarzy. Instrukcja zaznaczała, iż król czyni to nie z tytułu zwierzchności, lecz ze względu na miłość i życzliwość, jaką żywi do księcia. Następnie wyliczono wszystkie nadużycia i uchybienia, jakie miały miejsce w księstwie Albrechta:

1. Usunięto starych, wiernych radców, a powołano nowych i złych, którzy wyzuli księcia z majątków i szerzą pogłoski, że nim rządzą;
2. Poddani skarżą się z powodu nowych radców, a zwłaszcza ze względu na częste pozywanie ich przed sądy oraz nakładanie dużych podatków;
3. Pytano, dlaczego na sejmie w Augsburgu, gdzie rozpatrywano zniesienie banicji, nie było posła książęcego? I tutaj król przypomniał, iż dawniej książę potrafił nawet cudzych spraw doglądać;
4. Na poddanych wymuszono przysięgę wierności dla pewnych książąt z Niemiec<sup>158</sup>), (Brandenburgczyków 18 stycznia 1566) bez zgody króla, chociaż książę czynił pewne zastrzeżenia;
5. Ostatni podatek był narzucony, a nie uchwalony na sejmie;
6. Grody i dobra nadawano na prawie dziedzicznym cudzoziemcom, bez zgody i wiedzy królewskiej, tj. wbrew traktatom (artykuł 15 traktatu krakowskiego);
7. Bezkarnie rozpowszechniano paszkwile Skalicha przeciw cesarzowi, co źle wpływa na wzajemne stosunki z cesarzem i jest wbrew interesom króla i księcia;
8. Ponoć zarząd Prus przeniesiono na obcego księcia (Jana Albrechta meklemburskiego) bez zgody króla;
9. Mówi się też o zmianie testamentu.

To są dzieła nowych radców. Niech więc książę — mówiła instrukcja — w oparciu o komisarzy naprawi stan państwa, a więc niech przywróci dawnych radców, zasekwestruje rozdane obcym dobra, nakłada mniejsze podatki, utrzyma w mocy dawny testament i nie mianuje gubernatora, gdyż na to król nigdy się nie zgodzi. Przemówienie to miało być zakończone mową o zachowaniu honoru starego księcia i utrzymaniu spokoju w dziedzictwie młodego księcia. W wypadku jednak, gdyby książę był niezdolny do wysłuchania tego, z przemowy miano zrezygnować, a podjąć rozmowy ze stanami. I w tym celu książę winien powołać sejm. Jeśli by zaś książę tego nie chciał uczynić, mają to zrobić komisarze (choć nie było to zgodne z obowiązującymi zwyczajami, lecz szlachta nie była temu przeciwna). Wreszcie instrukcja kazała postępować nadzwyczaj łagodnie, radzić się Hozjusza. Na końcu pisano, aby Kanitza postawić pod sąd parów. Instrukcja, jak widzimy, uwzględniała życzenia Prusaków, wyrażone głównie przez Eliasza Kanitza na audyencji u króla. Pominięto jednak:

---

<sup>158</sup>) D. R., s. 7, „Jusiurandum expressum est a subditis Illustritatis V. de obedientia nonnullis principibus Germaniae”.

1. Projekt Kanitza o polskim namiestniku. Bowiem „nie było... pewności, czy narzucony wbrew przywilejom namiestnik królewski spotka się z dobrowolnym uznaniem szlachty pruskiej...”<sup>159)</sup>. Osadzenie polskiego komisarza mogłoby spowodować połączenie się Hohenzollernów pruskich z Rzeszą przeciwko Polsce i stworzyć na północy dodatkowe niebezpieczeństwo. Wreszcie Bodniak tego rodzaju politykę polską usprawiedliwia tym, iż w Prusach panującą warstwą była szlachta niemiecka lub zniemczona i mieszczaństwo<sup>160)</sup>, a więc żywił obcy. Stąd też uważa, iż polski namiestnik byłby tu źle przyjęty, a głos Kanitza nie był tu wyrazicielem głosu ogółu szlachty pruskiej.
2. Osadzenie na granicy korpusu interwencyjnego z powodu trudności na innych granicach.

Pełnomocnictwa<sup>161)</sup> mówiły o zakłóconym spokoju w Prusach, który mają naprawić komisarze królewscy, po czym następowały ich nazwiska.

Pełnomocnictwa dawały komisarzom królewską moc w rozsządzaniu sporów, znoszeniu nowych, złych zwyczajów i zachowaniu spokoju w tym kraju. Mieli to czynić wspólnie ze stanami. Tylko szczególne wypadki miały podlegać bezpośredniemu rozpoznaniu królewskiemu.

Prócz tego komisarzy wyposażono w żelazny list<sup>162)</sup>, który gwarantował im wszędzie wstęp dla dokładnego zbadania spraw w Prusach. W zakończeniu, jak w każdym liście żelaznym, ostrzeżano przed „knowaniami na zgubę komisarzy”.

Tymczasem do dworu dochodzi wieść, iż książę chce zwołać sejm na sierpień 1566. Wieść tę przyniósł Kanitz<sup>163)</sup>. Było to na rękę komisarzom. Bezpośrednią przyczyną zwołania sejmu były zabiegi księcia o uchwalenie podatku przez stany<sup>164)</sup>.

Na wieść o mającym się odbyć sejmie wysłał król Jana Dymitra Solikowskiego<sup>165)</sup> z poleceniem, żeby zawiadomić księcia o przyjeździe komisarzy oraz żeby książę albo na dwa tygodnie odroczył sejm, albo w razie niemożności tak długo ciągnął obrady, póki by nie nadjechali komisarze królewscy. Sekretarz Solikowski zatrzymał się w Lidzbarku i tu dowiedział się, że sejm ma się rozpocząć 5 sierpnia. Do tego czasu komisarze winni zdążyć, ale spełniając

<sup>159)</sup> St. Bodniak, *Polska a Prusy Książęce...*, s. 262.

<sup>160)</sup> Tamże, s. 263 — 264.

<sup>161)</sup> D.R., s. 11 — 12, „Literae plenipotentie sive facultatis plenarie dominis oratoribus datae”.

<sup>162)</sup> D. R., s. 12 — 14, „Literae salviconductus issdem datae”.

<sup>163)</sup> St. Bodniak, *Polska a Prusy Książęce*, s. 264.

<sup>164)</sup> Przedsięwzięcia obydwu stron od marca do sierpnia 1566, podaje za St. Bodniakiem, *Polska a Prusy Książęce...* s. 242 — 260.

<sup>165)</sup> Jan Dymitr Solikowski (1539 — 1603). Studia w Rzymie, następnie sekretarz Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. Od r. 1583 arcybiskup lwowski. (Zob. S. Orgelbrand, *Encyklopedia Powszechna*, t. XIII, W-wa 1902, s. 620 — 621). Osobną monografię napisał Wł. Nehring, *O życiu i pismach Jana Dymitra Solikowskiego*, Poznań 1860.

rozkaz królewski, Solikowski przybył 25 lipca 1566 r. do Królewca i odprawił tam swoją misję<sup>166</sup>).

Kiedy komisarze królewscy udawali się już do Królewca, nadszedł list księcia Albrechta, chociaż nie jest pewne, czy został on wyprawiony z kancelarii książęcej. List napisany był w duchu pojednawczym. Książę obiecuje postawić m. in. Kanitza przed sąd parów i chętnie użyczy mu glejtu<sup>167</sup>). Jest to pewnego rodzaju odpowiedź na stanowcze przedsięwzięcia dworu polskiego. Przed samym rozpoczęciem sejmu wrogie stosunki między partią książęcą a stanami doszły do zenitu. Miała bowiem rozstrzygnąć się walka o to, czy Prusy Książęce staną się państwem o władzy absolutnej, czy też „republiką szlachecką”. Nastroje w Królewcu groziły wybuchem. Nowi radcy byli całkowicie zdecydowani wystąpić zbrojnie, skoro doprowadzili do sprowadzenia owych 1.000 rajtarów Pawła Wobesera, którzy mieli być gotowi do obrony księcia albo też do akcji zaczepnej. Książę nie był w te plany wtajemniczony. Pierwotnym celem werbunku była pomoc dla Danii, jak wynika to z listów z 5 i 25 maja 1566 r., lecz w piśmie z poniedziałku przed Zielonymi Świątkami (z 20 maja) jest mowa tylko o obronie księcia i jego syna przez Wobesera<sup>168</sup>). Oprócz rajtarów werbowano przez kapitana Hartmanna von Windeysen kuszniaków (Hackenschütze). Wolf von Kreytzen<sup>169</sup>) i Andrzej von Packmohr<sup>170</sup>) byli w pogotowiu, aby w wypadku powstania zbierać w kraju zwolenników księcia. Starosta Filip Cesar otrzymał polecenie werbowania wojska z zewnątrz. Tymczasem przedsiębrano środki świadczące o braku pewności. Z niektórymi przeciwnikami nawiązano kontakty, próbowano przeciągnąć ich na swoją stronę lub zawierano z nimi koncesję. Wówczas zostali powołani na nowo do rządu: Jan von Kreytzen jako kanclerz,

<sup>166</sup>) A. Pawiński, op. cit., s. LVI.

<sup>167</sup>) Tamże, s. LX—LXI.

<sup>168</sup>) C. A. Hase, op. cit., s. 332—333. Właśnie wtedy okazało się, że rajтары nie pójdą do Danii, a sprawa odstąpienia ich królowi polskiemu nie została jeszcze załatwiona.

<sup>169</sup>) Wolf v. Kreytzen — kuzyn nadradców. Przybył tu z Saksonii jako zamożny człowiek. W r. 1539 mianowany kapitanem piechoty książęcej (fussknechtischen Hauptmann), później pułkownik książęcy. W r. 1545 otrzymał starostwo Ostródę. W czasie wojny orzechowej 1563 r. wraz z pułkownikiem Andrzejem v. Packmohr dowodził książęcym wojskiem i wraz z nim rokował z Wobeserem i rajtarami, celem zadośćuczynienia ich pretensjom we wrześniu i październiku 1566 r. W r. 1570 został wysłany wraz z dr. Krzysztofem Jonaszem na sejm Rzeszy w Spirze. W r. 1577 otrzymał dymisję w łaskawej formie (K. Lohmeyer — HB, s. 241).

<sup>170</sup>) Andrzej v. Packmohr, ze starej pruskiej szlachty. Od r. 1554 książęcy pułkownik, dowodzący wojskami książęcymi w r. 1563 (wojna orzechowa) i w r. 1566 rokuje z rajtarami Wobesera. Używany często do poselstw dyplomatycznych, 27 maja 1566 r. otrzymał zapis od księcia na 17 łanów w starostwie kętrzyńskim. Jeszcze 4 XI 1585 winien być przy życiu (K. Lohmeyer — HB, s. 110, przyp. 1, s. 114, przyp. 1) i G. A. Mülverstedt, *Ausgestorbene Preussischer Adel der Provinz Preussen*, t. VI, cz. IV; J. Siebmachers *Grosses und allgemeines Wappenbuch*, Nürnberg 1874, s. 56/2.

Jan Jakub Truchsess von Waldburg jako ochmistrz i doktor Jonas<sup>171)</sup>. Utworzyli oni trzecią partię (pośrednią)<sup>172)</sup>. Poza tym Wobeser rozgłaszał w Gdańsku groźby przeciw krajowi. Również i okólnik księcia skierowany do miast zawierał pogróżki. W tych warunkach nawet zbudowany przed kilku laty drewniany ganek, prowadzący z zamku do nieco niżej położonego kościoła staromiejskiego, stał się obecnie przyczyną nieporozumień. Mieszczanie Starego Miasta mówili, iż łatwo tym gankiem może przejść tysiąc i więcej ludzi do kościoła, a dalej do miasta. Twierdzili także, iż stało się to wbrew ich przywilejom. Na pogotowie bojowe tym samym odpowiedzieli mieszczanie, przeprowadzając werbunek żołnierzy<sup>173)</sup>. Obydwie partie, książęca i stanowa, stały teraz naprzeciw siebie i zderzenie ich wydawało się prawie nieuniknione. W atmosferze grożącej wybuchem konfliktu, zebrał się sejm w Królewcu<sup>174)</sup>.

Przebieg obrad sejmowych omówiony zostanie w następnej rozprawie.

---

<sup>171)</sup> Krzysztof Jonas — 1510 Królewiec, † tamże 21 II 1582, syn Mikołaja, rajcy Starego Miasta. Studiował na koszt księcia w Wittemberdze, a w r. 1543 we Włoszech otrzymał tytuł doktora praw. W r. 1544 z poparcia F. Melanchtona pierwszy profesor prawa na nowo założonym Uniwersytecie Królewieckim, w r. 1548 rektor, w r. 1554 odszedł z kolegium profesorów, a w r. 1562 został wicekanclerzem. Cieszył się szczególnym zaufaniem księcia. Brał udział w poprawianiu prawa chełmińskiego (*Altpreussische Biographie*, t. I, s. 309).

<sup>172)</sup> L. Baczko, *Geschichte Preussens*, t. IV, s. 295.

<sup>173)</sup> C. A. Hase, op. cit., s. 331 — 332, podaje te, wyżej opisane, przygotowania militarne.

<sup>174)</sup> C. A. Hase, *Herzog Albrecht von Preussen und sein Hofprediger*, Leipzig 1879, Adolf Pawiński, *Sprawy Prus Książęcych za Zygmunta Augusta*, Warszawa 1879.